

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 12 Października 1937 r.

Nr. 281

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi  
S. P.

### Stanisławowi Wańkowiczowi

a w szczególności ks. proboszczowi Hajdukiewiczowi, p. Wojewodzie wileńskiemu, p. Prezydentowi miasta Wilna, p. generalowi Żeligowskiemu, p. ministrowi Meysztowiczowi, pp. starostom Niedźwieckiemu i Wendorfowi, Zarządom organizacji ziemiańskich z pr. hr. Jundzillem na czele, przedstawicielom organizacji społecznych, gospodarczych i sportowych, p. redaktorowi Mackiewiczowi, p. doktorowi Bublejowi — wszystkim krewnym, sąsiadom, przyjacielom i znajomym oraz pracownikom majątkowym i ludności okolicznej — jak również wszystkim tym, którzy uadesiali nam wyrazy współczucia i pociechy w tej bolesnej chwili —

składają z głębi serca podziękowania  
**Żona i Rodzina**

S. P.

### HELENA Z KLASSE'ÓW KARASIŃSKA primo-voto FLEURY

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu w dn. 10 b. m. w Wilnie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele Niepok. Poczęcia (Zwierzyniec) dn. 12 b. m., o godz. 8 r., poczem pogrzeb na cmentarz po-Bernardyński.

O czym zawiadamiają, pogrążeni w smutku

**MAŻ I RODZINA.**

## Przed decydującą bitwą nad rzeką de la Sella w Asturii

PARYŻ 11.10. Wysłannik Havasa na froncie asturyjskim donosi, że wojska powstańcze zajęły wczoraj rano Cangas de Onis. Przed wycofaniem się asturyjczycy miasto zniszczyli. Obecnie obie strony przeciwne okopały się na linii, którą asturyjczycy poważnie umocnili i która prowadzi wzdłuż rzeki Sella. Tu, według powszechnej opinii, rozegrają decydującą walkę, które przesadzą los Asturii i frontu północnego. Dowódczo powstańcze zaangażowało w walkach wczorajszych na tym froncie wszystkie swe siły.

### BOMBARDOWANIE MADRYTU

MADRYT 11.10. Artyleria powstańcza bombardowała dziś gwałtownie centrum stolicy. Od godz. 9-iej do 11-iej pociski wielkiego kalibru padały głównie w dzielnicach Couatro Caminas i Honspicio.

### UCHODŹCY

PARYŻ 11.10. Korespondent Havasa na froncie Leonu donosi, że na czołowe linie powstańcze zgłasza się coraz więcej uchodźców. Na drodze Infiesto — Tarna czołowe strażnice powstańcze przepuściły około 700 kobiet i dzieci uchodźców z wiosek górskich, którzy już prawie od tygodnia o głodzie i chłdzie ciągnęli w stronę przycyń powstańczych. Uchodźcy stwierdzają, że wśród wojsk rządowych szerzy się coraz większa demoralizacja.

### NOMINACJA P. LABONE DO HISZPANII

PARYŻ 11.10. Nominacja p. Erica Labone na ambasadora francuskiego w Hiszpanii wzbudziła w kołach politycznych duże wrażenie. Labone bowiem, który ostatnio zajmował stanowisko wicedyrektora departamentu politycznego, zna doskołałe Rosję sowiecką, gdzie w swoim czasie przebywał w misji w roku 1917, a następnie piastował stanowisko radcy ambasady francuskiej w Moskwie w r. 1925. Prasa prawicowa Paryża wyraża nadzieję, że Labone, który doskonale zna Sowietów,

jest najbardziej powołanym do zorientowania się w działalności Moskwy, prowadzonej na terenie Hiszpanii.

### MASOWE ROZSTRZELIWANIE W MADRYCIE

PARYŻ 11.10. „Le Petit Journal“

## Francja biednieje Majątek narodowy zmniejszył się o 110 miliard.

PARYŻ 11.10. B. minister finansów i członek Akademii Nauk moralnych i politycznych dep. Germain-Martin wystąpił na posiedzeniu Akademii z referatem, w którym wskazał na zmniejszenie się majątku narodowego Francji. P. Germain-Martin na podstawie statystyk wykazał, że w latach od 1929 do 1936 r. wartość własności nieruchomości we Francji spadła z 270 do 160 miliardów. Suma dywidend i odsetek, wypłaconych akcjonariuszom i posiadaczom

donosi z nad granicy hiszpańskiej, że w Madrycie wykryto jakoby nowy spisak, przygotowywany przez anarchistów. Na skutek wykrycia spisku, władze policyjne Madrytu miały dokonać około tysiąca aresztowań. W Madrycie mają się odbywać masowe rozstrzelania aresztowanych.

## Anglicy przeprowadzają aresztowania wśród Arabów w Transjordanii

JEROZOLIMA 11.10. Według wiadomości, otrzymanych z Ammanu (Transjordanii), władze angielskie dokonały w Transjordanii licznych aresztowań wśród czynniejszych przedstawicieli miejscowej ludności. Książę Abdalla, kandydat na

tron projektowanego przez komisję lorda Peela królestwa palestyńsko-transjordanckiego, jak również urzędnicy angielscy, są pilnie chronieni przez ewentualnymi zamachami na ich życie.

## „Z polecenia władz przełożonych“ ... Osobliwe ogłoszenie burmistrza

Burmistrz m. Wileń nad Notecią p. Wasiko podał do wiadomości mieszkańcom miasta osobliwe zarządzenie, wydane jakoby „z polecenia władz przełożonych“.

Ze względu na porządek i bezpieczeństwo publiczne — czytamy w ogłoszeniu — wzywam mieszkańców miasta, aby bezwzględnie zaniechali dalszych wystąpień antyżydowskich.

Równocześnie podaje do wiadomości, że w razie niewskazania w ciągu 7 dni osób, które dopuściły się wybijek, odszkodowania za już wyrządzone szkody i ewent. w przyszłości mogące być wyrządzone będą nałożone na miasto.

Zarządzenie to, jak i osoba p. burmistrza Wasiko przejdzie niewątpliwie do historii.

## Manifestacja katolickiego Wilna Uroczyste powitanie Nuncjusza Apostolskiego w Wilnie

Przyjazd Nuncjusza Apostolskiego w Polsce do Wilna, J. E. Ks. Arcybiskupa Filipa Cortesi spowodował spontaniczną manifestację katolickiego społeczeństwa na cześć Ojca Świętego. Na powitanie przybywającego do naszego miasta Ks. Nuncjusza Wilno przybrało wyjątkowo odświętny wygląd. Wszystkie kamienie zostały udekorowane chorągwkami pańskimi i narodowymi, siedziby zaś organizacji i instytucji katolickich otrzymały specjalną dekorację. Również bardzo okazałe udekorowano Ostrą Bramę, gdzie nad wejściem zawieszono chragwie i festony.

Już około godz. 3 pp. w okolicy dworca osobowego zaczęły sijać tłumy ludności i poczty sztandarowe poszczególnych organizacji oraz szkoły i gimnazja. Poczty sztandarowe ustawiły się na peronie z prawej strony wzdłuż toru kolejowego, a z lewej zajęła miejsce kompania honorowa jednego z pułków legionowych. Przed godz. 5 na dworzec przybył J. E. Ks. Bp Poiowy Gwiliński w towarzystwie gen. Kleeberga. Ks. Biskup i gen. Kleeberg przyjęli raport od dowódcy kompanii honorowej, a następnie przeszli przed jej frontem. Wkrótce po tym na

dworzec przybył J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Romuald Jałbrzykowski, p. wojewoda Bociński, duchowieństwo cywilne i wojskowe, oraz przedstawiciele władz administracyjnych i samorządowych.

O godz. 5 min. 10 przybył na stację, witany uśmiechami hymnu pańskiego, pociąg z Warszawy, wiozący Ks. Nuncjusza. Arcypasterz powitał Ks. Nuncjusza w pociągu, po czym wyszedł z Nim na peron, gdzie powitali Ks. Nuncjusza, woj. Bociński, gen. Kleeberg i inni obecni. Działwa wręczyła Ks. Nuncjuszowi bukiet białych róż. Ks. Nuncjusz przeszedł przed frontem kompanii honorowej, a po tym przed frontem pocztów sztandarowych. Pochyliło się przed nim przeszło 80 sztandarów i wznieśli okrzyk: „Niech żyje“! Ukazanie się Ks. Nuncjusza przed tłumem również wywołało okrzyki na cześć Ojca Świętego i Ks. Nuncjusza.

i Plebanii, gdzie poświęci pomnik na grobach powstańców, znajdujący się na cmentarzu w Plebanii. Po powrocie do Wilna, wieczorem o godz. 8-iej odbędzie się w salonych pałacu Arcybiskupiego raut na cześć Dostojnego Gościa.

### W ŚRODĘ

Program pobytu JE. Ks. Nuncjusza w Wilnie w środę przedstawia się następująco:

Godz. 7. Msza św. w Ostrej Bramie, a następnie zwiedzanie kościoła św. Kazimierza, a potem o godz. 8.30 — kościoła Augustianów, 9.30 — kościoła Piotra i Pawła i Góry Zamkowej.

O godz. 11.00 złoży hołd JE. Ks. Nuncjuszowi w pałacu Arcybiskupim Duchowieństwo świeckie i zakonne, o godz. 11.30 — Akcja Katolicka, o godz. 11.45 — Sodalizacja Maryjańska, o godz. 12.00 — Zgromadzenie zakonne żeńskie.

O godz. 12.30 Ks. Nuncjusz zwiedzi kościół św. Jana i Uniwersytet, o godz. 16 złoży wizytę w zakładzie ks. Salezjanów, a o 17.30 przeprowadzi wizytację Seminarium duchownego.

### Kronika telegraficzna

— Na statku „Cieszyn“ przybył z Helsingforsu do Rygi minister przemysłu i handlu Antoni Roman.

— Odbył się w Bytomiu zjazd nauczycieli polskich szkół prywatnych w Niemczech, wychowawczyń przedszkoli i pracowników oświatowych.

— We Lwowie odbyła się uroczystość wręczenia dwu karabinów maszynowych, zakupionych przez społeczeństwo.

— W kołach, zbliżonych do Ligi Narodów, twierdzą, że konferencja sygnatariuszy traktatu 9 mocarstw odbędzie się w bieżącym miesiącu w Brukseli.

— Rada administracyjna międzynarodowego Biura Pracy przyjęła projekt rezolucji, według którego sprawa powszechnej redukcji godzin pracy będzie wpisana na porządek obrad międzynarodowej konferencji pracy w r. 1938.

— Jugosłowiański premier Stojadinowicz wyjechał do Paryża i Londynu.

— W muzeum w Lipsku dokonano kradzieży obrazu pędzla Lucasa Cranacha, przedstawiającego postać Mojżesza. Wartość obrazu, namalowanego przed 400 laty, wynosi kilkadziesiąt tysięcy marek.

— Od pewnego czasu daje się obserwować ożywiona działalność Wezuwiusza. Obecne wybuchy nie stanowią jednak niebezpieczeństwa dla sąsiednich okolic.

— Dnia 18 października przystąpi do strajku 80 tys. metalowców angielskich w razie, jeśli federacja pracodawców nie zechce wejść w układy ze związkami zawodowymi w sprawie podwyżki zarobków.

— Przed sądem w Londynie stanęło 14 osób, oskarżonych o wywołanie rozruchów w czasie zebrania faszystów Mosley'a. Oskarżeni zostali zwolnieni po złożeniu kaucji.

— W Wilhelmshaven odbyło się święto 50-lecia niemieckiej broni torpedowej z udziałem przeszło tysiąca członków związku marynarzy oraz załóg torpedowców i łodzi podwodnych nowej marynarki niemieckiej.

— Mołdawia została nawiedzona przez plagę wilków. Wielkie stada wilków co noc podchodzą do osiedli wiejskich i nieraz wdierają się do mieszkań.

— W Paragwaju wybuchła rewolucja wojskowa. Rząd centralny wysłał wojska do uspokojenia powstańczych sił zbrojnych.

— Rozpoczęły się wielkie manewry tureckie w Azji Mniejszej w obecności Attaturka, członków rządu oraz szefa sztabu marszałka Ciakmaka.



przeciw  
**GRYPIE, KATAROM,  
PRZEZIĘBIENIOM.**  
Preparat równorzędny z najlepszymi zagranicznymi.

O godz. 6 pp. przed cudownym Obrazem Matki Boskiej w kaplicy Ostrobramskiej rozpoczęło się w oświetlonej i blisko 10 tysięcy wiernych, którzy zalegali ulicę Ostrobramską aż po gmach Sali Miejskiej, nabożeństwo. Z wierz Ostrej Bramy przemówił J. E. Ks. Arcybiskup Cortesi przemówił do zgromadzonych.

Ks. Nuncjusz mówił po łacinie. Przemówienie rozpoczął od złożenia podziękowania Arcypasterzowi, wł. Czc. i społeczeństwu za uroczyste powitanie. Następnie mówił o Wilnie, o Ostrej Bramie, o cudownym obrazie Matki Boskiej o jego dziwnym znalezieniu się na murach miasta, podkreślając przy tym szczególnie to, że Matka Boża otacza Wilno troskliwą opieką. Mówiąc o roli obecnej Ostrej Bramy wskazał, że to święte miejsce jest tam, uniemożliwiając pochód groźnego niebezpieczeństwa od Wschodu.

Na zakończenie Ks. Nuncjusz oświadczył, iż Jego przybycie jest wyrazem pobożności dla Matki Boskiej i życzliwości dla wilnian.

Z kolei Arcypasterz odprawił Litanię, po której Ks. Nuncjusz użyczył zgromadzonym błogosławieństwa. Nabożeństwo zakończyła pieśń „Pod Twoją obronę“. Z Ostrej Bramy Ks. Nuncjusz udał się do pałacu Arcybiskupiego, gdzie zamieszkał.

O godz. 7 wiecz. Ks. Nuncjusz złożył wizytę p. woj. Bocińskiemu i władzom wojskowym. O godz. 8 wiecz. w pałacu Arcybiskupim odbyło się przyjęcie na cześć Dostojnego Gościa.

Dziś z rana Ks. Nuncjusz w towarzystwie Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego Ks. Bpa Gawliny i gen. Kleeberga udał się do Radoszkowi z

**Złóż ofiarę na F. O. N.**

# List pasterski biskupa Berlina przeciwko hasłu „Kaplani precz ze szkoły”

BERLIN, 11.10. W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę list pasterski, w którym biskup Berlina hr. Preysing zajmuje stanowisko wobec zarządzenia, odbierającego na przyszłość duchownym prawa udzielania nauki religii w szkołach. Biskup komunikuje z ubolewaniem swoim diecezjom, że już dziś księża katolicy z małymi wyjątkami nie mogą uczyć religii w szkołach. W ten sposób zrealizowano hasło: „Kaplani precz ze szkoły” i zniesiono wypróbowaną współpracę Kościoła ze szkołą. Ten wstrząsający fakt — głosi list pasterski — jest znamiennej oznaką nadchodzących czasów. Mówiąc o niezamordowanych wysiłkach do wynalezienia zarządzeń, mających zdławić słowo „Kościół” w życiu publicznym, list pasterski stwierdza, iż nauczanie religii będzie teraz rzeczą nauczycieli i nauczycielek, co kryje w sobie niebezpieczeństwo. Kościół katolicki odczuwa wprawdzie głęboką wdzięczność i zaufanie wobec tych katolickich sił nauczycielskich, które z wiernością pełnią ten swój obowiązek, wyraża jednak obawę, że będzie się usiłowało wnieść do nauczycielstwa ideały niechrześcijańskie i antykościelne. Kampania przeciwko Kościołowi — mówi list pasterski — prowadzona jest etapami w ten sposób, aby nie przejrano przedwcześnie ostatecznego celu, którym jest

usunięcie pierwiastka chrystianizmu z życia. Również w dziedzinie szkolnictwa, najprzód zerwano z wychowaniem klasztornym, potem ze szkołami wyznaniowymi, a teraz usuwa się kapłanów ze szkoły.

Wobec powagi sytuacji, biskup kieruje apel do rodziców i nauczycielstwa, aby pamiętali o swej odpowiedzialności, oraz wyraża oczekiwania, że nauka religii udzielana będzie w zgodzie z wymaganiami Kościoła. Odmienne postępowanie — kościół — byłoby obłądą i zbrodnią przed Bogiem i ludźmi.

Należy zaznaczyć, że już od dłuższego czasu nie było w Niemczech publicznej katolickiej enuncjacji kościelnej, odznaczającej się tak ostrym tonem.

Jak się zdaje, ostatnia encyklika Ojca św., zawierająca ponowne potępienie nie tylko bolszewizmu, lecz i wszystkich tendencji antychrześcijańskich, nie podana tu zresztą do wiadomości publicznej, zapoczątkowała nowy okres b. silnego napięcia, wbrew przewidywaniom o możliwości pojednania między Kościołem katolickim a państwem.

# Kłeska komunistów w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ 11.10. Z dotychczasowych wyników pierwszej tury głosowania w wyborach samorządowych do rad gminnych i rad okręgowych wynika, że Partia komunistyczna, mimo ogromnej propagandy nie odniosła zwycięstwa, które zgóry już zapowiedziała, a nawet w niektórych okręgach, jak np. w departamencie Alpes Mari-Times poniosła poważną klęskę. 2 deputowanych komunistycznych, którzy stanęli do wyborów w Nicei i Cannes przepadło. Drugim wnioskiem, który się nasuwa jest niewątpliwie stabilizacja polityczna. W przeważnej

większości wypadków dawni radni, którzy zostali wybrani w 1931 r. utrzymali swe pozycje. Właściwy obraz głosowania będzie można dopiero wyobrazić po drugiej turze, t. j. w następną niedzielę. Socjaliści utrzymali swój stan posiadania, a na wet uzyskali szereg sukcesów, przeważnie kosztem radykałów. Kosztem radykałów również wzmocniła swój stan posiadania partia narodowa.

W wyborach brała również udział francuska Partia Społeczna z pod znaku plk. de la Rocque i partia Ludowa Doriota, które to oba ugrupowania, według obliczeń ministerstwa spraw wewnętrznych osiągnąć miały stosunkowo niewielkie sukcesy.

Dzisiaj francuska partia społeczna ogłosiła komunikat, iż klane min. spraw wewnętrznych nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż w całym szeregu wypadków kandydaci partii społecznej występowali pod innej firmą.

# Znaczne postępy Japończyków

## Front przebiega o 390 km. na południe od Pekinu

TOKIO 11.10. Agencja Domei donosi: wojska japońskie po 24-godzinnych zaciętych walkach zajęły Szi-czia-czuang, miasto położone na linii kolejowej Pekin-Hankou, o 227 km. na południe od Pekinu. Przez zwycięstwo tej najważniejszej ze strategicznego punktu widzenia pozycji w Chinach północnych wojska japońskie będą mogły wyrzucić decydującą na cisk na wojsko chińskie, zgrupowane w okolicy Tai-Yuanu, stolicy prowincji Szansi, Szi-czia-czuang, niez-

miernie ważny węzeł kolejowy, jest drugim co do wielkości miastem w prowincji Hopei. Z miasta tego do Tai-Yuanu prowadzi linia kolejowa długości 243 km. Szi-czia-czuang miał być również końcową stacją projektowanej linii kolejowej długości 221 km., łączącej Czang-szou z linią kolejową Tientsin-Pulku. Umowa budowy tej linii kolejowej została podpisana przez reprezentantów Japonii i przedstawicieli chińskiej lokalnej administracji 21 lipca 1934 r., rząd nankijski jednak odmówił uznania tej umowy. Również Sung-czei-uan, b. przewodniczący rady politycznej Hopei i Czaharu, zatwierdził ten kontrakt, lecz i on nie uzyskał zgody Nankinu. Do ostatniego czasu między Szi-czia-czuangiem a Czang-szou utrzymywana była regularna komunikacja autobusowa.

Chińskie wojska, opuściwszy Szi-czia-czuang, ostatnią ich bazę w Hopei, cofnęły się w kierunku miejscowości Szun-te-fu, leżącej na linii kolejowej Pekin-Hankou o 390 km. na

południowy zachód od Pekinu. Japońskie loty rozpoznawcze ustaliły, że wojska chińskie pośpiesznie okopują się w okolicy Szin-te-fu i umacniają tę miejscowość. Zdobyte w stosunkowo szybkim czasie Szi-czia-czuang należy przypisać szczęśliwej operacji, polegającej na równoczesnym frontalnym i flankowym uderzeniu. Oddziały japońskie ścigają obecnie trzema drogami wojska chińskie, cofające się na południe od Szi-czia-czuang. Grupy Isziguro i Sakaniszi, które wyparły wojska chińskie z Szi-czia-czuang, przekroczyły rzekę Hu to i ścigają nieprzyjaciela wzdłuż linii kolejowej Pekin-Hankou. Równocześnie grupy Hasegawa i Okamoto przeszły rzekę na południe od Czeng-tingu i posuwają się za wojskami chińskimi w kierunku południowym. Pozostałe wreszcie grupy japońskie Robayashi, Koito, Marimoto i Suzuki, po pokonaniu wojsk centralnego rządu wzdłuż linii kolejowej Czeng-tai posuwają się również na południe od Szi-czia-czuang.

**Pomóż pracy Stron, Narodowego, nad odżydzeniem kraju**  
Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582

# Pogrzeb ś. p. Juliusza Zdanowskiego

KRAKÓW 11.10. Dzisiaj w południe na cmentarzu rakowickim odbył się pogrzeb ś. p. Juliusza Zdanowskiego naczelnego dyrektora Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie, prezesa Związku Związków Kas Oszczędności, b. prezesa Związku Powiatów R. P., b. senatora R. P.

W pogrzebie oprócz rodziny wziął udział w imieniu p. ministra

Spr. Wewn., wiceminister Korsak, który dokonał pośmiernej dekoracji ś. p. Zdanowskiego krzyżem komandorskim orderu Odrodzenia Polski.

Nadto w pogrzebie wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz, delegacje ze sztandarami i wieńcami organizacji, do których ś. p. Zmarły należał oraz liczne delegacje wło-

Frontem do tego lub owego! brzmią dzisiejsze modne hasła. Frontem do własnego szczęścia stanie ten, kto zaopatrzy się w los do pierwszej klasy czterdziestej loterii!

# Konferencje w Paryżu na temat odmownej odpowiedzi Włoch

PARYŻ 11.10. Agencja Havasa donosi, że po rozmowie z premierem Chautemps, w której częściowo brał również udział Blum, mm. Delbos odbył rozmowę z ambasadorem brytyjskim sir Erik Phippsen. Nie ulega wątpliwości, że obie te konferencje dotyczyły tego samego przed-

miotu, tj. położenia, wytworzonego przez odrzucenie ze strony Włoch zaproszenia francusko-brytyjskiego na konferencję 3-ech państw, której przedmiotem byłaby sprawa wycofania z Hiszpanii ochotników cudzoziemskich.

# Anglicy chcą umocnić okolice kanału Sueskiego

KAIR 11.10. Szef brytyjskiej misji wojskowej w Egipcie zwrócił uwagę oficjalnych czynników w Kairze na konieczność dostosowania programu i przyspieszenia wykonania robót publicznych ze względów strategicznych, a to wobec niepew-

nej sytuacji międzynarodowej. Szczególną uwagę zwrócił szef misji na budowę dróg i linii kolejowych w zachodnich częściach Egiptu. Jak słysząc, jednocześnie przewidziane jest wzmocnienie brytyjskich sił lotniczych w Egipcie.

# Dymitrow w Paryżu?

PARYŻ 11.10. W tygodniku emigracji rosyjskiej, wychodzącym w Paryżu, przewodca młodzieży rosyjskiej Stolypin, syn zamordowanego premiera carskiego, ogłosił rewela-

cyjną informację, wedle której w połowie września to jest mniej więcej w okresie zaginięcia gen. Millera przebywać miał w Paryżu generałny sekretarz Kominternu Dymitrow.

# Dziennikarze łotewscy w Wilnie

Bawiący w Wilnie dziennikarze łotewscy w godzinach porannych złożyli hołd na Rossie.

Po złożeniu wizyty p. wojewodzie Bociańskiemu, konsulowi Łotwy p. Donasowi, prezydentowi miasta oraz prezesowi Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich goście łotewscy w towarzystwie kolegów polskich u-

dali się do Trok, gdzie byli podejmowani śniadaniem przez burmistrza.

W południe odbył się w Wilnie wspólny obiad dziennikarzy łotewskich i wileńskich.

Po obiedzie dziennikarze łotewscy udali się do teatru.

# Wystawa i pokaz owoców w Głębokim

W dniu 7 bm. w Głębokim zorganizowana wystawa rejonowa pracowników przysposobienia rolniczego, połączona z powiatowym pokazem owoców. Pokaz owoców zgromadził

około 100 gatunków jabłek z przeszło 30 sadów. Pośród jabłek dostarczonych na wystawę ujawniono kilkanaście miejscowych odmian o nieznanym nazwie.

# WALKI W CHINACH



Zołnierze japońscy modlą się przed wymarszem na front.

# 13-ta rocznica istnienia oddziałów granicznych KOP.

Dzisiaj mija 13 lat od chwili powołania Korpusu Ochrony Pogranicza, którego oddziały objęły służbę na pograniczu.

Od chwili objęcia służby na rubieży, ustały napaści rabunkowe, dywersyjne, podpalenia dworów, chat i stodoł włościan.

W okresie 13 lat K. O. P. na wsi naszej zdziałał wiele. Zbudował kilkanaście świątyni i kaplic katolickich, przeszło 50 szkół powszechnych, naprawił na przestrzeni 100 km

z górą dróg i szos, wyżywił kilkanaście tysięcy młodzieży i dzieci, założył całą sieć spółdzielni, bibliotek, czytelni i t. d. To też ludność wsi, zaścianków i miasteczek ma wiele uznania dla społecznej działalności K. O. P.

W dniu dzisiejszym na terenie woj. wileńskiego i sąsiednich rozporządzają się uroczystości, związane z dorocznym świętem i 13 rocznicą istnienia K. O. P. (h)

# Niedzielne zebranie Stronnictwa Narodowego w Wilnie

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Wilnie publiczne zebranie Stronnictwa Narodowego poświęcone kwestii wychowania młodzieży.

Przy wypełnionej po brzegi sali, zabrał głos, jako pierwszy mówca p. dr. St. Kodz, który omówił działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego, popieranego przez dłuższy czas przez Mm. W. R. i C. P. mimo, że Str. Narod. stale wskazywało na destrukcyjną i antypaństwową dzia-

łalność na terenie szkół tej organizacji.

Jako drugi przemawiał p. W. Świerzewski, dając obraz dotychczasowych walk o unarodowienie młodzieży prowadzonych od lat przez akademików, a uwiecznionych zwycięstwem w roku bieżącym w postaci wprowadzenia ghetta zydowskiego na wyższych uczelniach.

Publiczność gorącymi oklaskami nagrodziła obu mówców.

**Silna flota — warunkiem potęgi Państwa**



# Po zajściach w Liverpoolu

LONDYN 11.10. Stan zdrowia sir Oswalda Mosleya, przewodcy faszystów angielskich, który w dniu wczorajszym na zgromadzeniu w Liverpoolu został raniony kamieniem w głowę, nie jest groźny. Sir Mosley, przewieziony do szpitala, został poddany problemu zabiegowi chirurgicznemu.

Na zgromadzeniu tym zostało ranionych jeszcze około 20 osób. Wzburzony tłum został rozproszony przez 200 pieszych i konnych policjantów, którzy dokonali szeregu aresztowań.

# Rządy komisarza w Z. N. P.

Kurator Z.N.P. p. Musiol powierzył kierownictwo wydawnictw Z.N. P. p. Ferdynandowi Goetlowi. Pierwotnie stanowisko to zaproponowane zostało p. Ferdynandowi Ossendowskiemu, który jednak nie przyjął go.

# Zgon weterana 1863 r.

KONSKIE, 11. 10. W Skarżysku-Kamiennej zmarł ostatni zamieszkały tam weteran z r. 1863, por. Franciszek Wieczorkowski. Zmarły liczył lat 95. Pogrzeb odbył się w Skarżysku i stał się wielką manifestacją tysięcznych rzesz ludności miejscowej i okolicznej. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

# SPORT

## Pięć godzin tygodniowo na WF w szkołach niemieckich.

Minister Oświaty Rzeszy, Past, wydał rozporządzenie, w myśl którego wszystkie szkoły obowiązane będą przeznaczyć 5 godzin na obowiązującą wszystkich uczniów gimnastykę.

Jednocześnie minister wydał nowe dyrektywy o stosowaniu w szkołach wychowania fizycznego. Celem nowych rozporządzeń jest uzyskanie równowagi pomiędzy umysłowym a cieleśnym wychowaniem uczniów.

Celem uzyskania odpowiednich sił nauczycielskich, których liczba musi być podniesiona w związku z nowym rozporządzeniem, powstać ma w ciągu bieżącego roku szkolnego 28 instytutów nauczycielskich.

Obecnie, z powodu niedostatecznej liczby nauczycieli WF, liczba godzin, przeznaczonych na gimnastykę w szkolnictwie powszechnym przedstawiać się będzie na rok bież. jak następuje:

Na drugim i trzecim roku nauczania — 3 godziny tygodniowo gimnastyki, na czwartym roku nauczania — 4 godziny.

## Nasza demokracja

Czytanie prasy lewicowej w Polsce jest w ostatnich tygodniach bardzo pouczające. Prasa ta uderzyła jednogłośnie w wysoko brzmiający ton obrony demokracji. Zdaniem „Robotnika”, „Dziennika Porannego”, „Dziennika Ludowego” demokracja w Polsce jest zagrożona, gdyż nastąpiło zawieszenie Zarządu Głównego ZNP, na pochod młodzieży socjalistycznej w Warszawie dokonano napadu petardowego, a ostatnio rektorzy wyższych uczelni w Warszawie wydali zarządzenie w sprawie oddzielnego posadzenia młodzieży chrześcijańskiej i żydowskiej.

Okazuje się, że lewicowo-demokratyczny obóz w Polsce ma wśród siebie zdradców. Pisze np. o tem p. Wacław Szumański w niedzielnie-kowym numerze „Dziennika Porannego”, gdzie pod adresem prof. dr. Józefa Zawadzkiego, rektora Politechniki Warszawskiej, powiedziano, co następuje:

Odstąpił Pan z taką łatwością od sztandaru demokracji, — dał się Pan porwać sztandarom „korporacji akademickich”, — które przecież w porównaniu z wielkim sztandarem demokracji są bibułkowymi chorągiewkami, którymi — bez budzenia uśmiechu politykowania bawić się mogą z powodzeniem bezżebne niemowlęta.

Mam prawo moralne wytknięcia Panu zdrady sztandaru demokracji, gdyż pod tym sztandarem walczyłem niezmienne od lat 35, — od ław uniwersyteckich, które Pan obecnie postanowił przefekcjonować a przez to „przłożył Pan rękę do wzbudzenia wśród kulturalnych narodów Zachodu krzywdzącego Polskę podejrzenia, że przestała ona już do nich należeć” — jak to słusznie zaznacza w swoim liście kol. Rogowicz.

Wstyd Panie Rektorze, b. demokrato.

Zarządzenie rektorów wyższych uczelni warszawskich nie zostało dokonane na własną rękę. Wiemy o tem z komunikatu PAT-icznej o audyencji działaczy żydowskich u p. ministra oświaty, W. świętosławskiego, który poparł te zarządzenia udzielając zarazem wyjaśnienia, dlaczego zostały one wprowadzone. Z powyższego niewątpliwie wynika, że — zdaniem pism lewicowych — nie tylko rektor Zawadzki opuścił szeregi demokracji, ale że takich odstępów wogóle nie brak.

Z „Przebiegu Prasy” Czytelnicy nasi wiedzą, że według opinii polskiej lewicy demokracja została zagrożona również z powodu wprowadzenia rządów komisarycznych do ZNP. Różne paniusie z rozmaitych związków o grzmiących nazwach krążą z delegacjami pomiędzy Zamkiem, a okolicą Belwedera, wstępując po drodze na Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat i skarżąc się na ostre zarządzenia przeciw ZNP, a sekundują im pp. Kwapiński i Arciszewscy, którzy na audyencji u premiera domagają się uznania zasady wolności koalicji. Pp. Kwapiński i Arciszewski uważają, że przestały być zachowywane odpowiednie artykuły konstytucji, gdyż sprawy napadu na pochod młodzieży socjalistycznej nie zostały dotąd ujawnione, no i na czele ZNP stanął p. Musiał.

Nie tylko w Polsce jest zdaniem naszych lewicowców zagrożona demokracja. Zagrożona jest ona także w Hiszpanii, gdzie gen. Franco nie chciał dłużej godzić się na wyrzucanie przez autentycznych „demokratów” Boga ducha winnej ludności, palenie kościołów, bezczeszczenie zwłok itp.

Wogóle tak się jakoś składa, że nasi demokraci w Polsce uważają, że powinni występować z obroną demokracji wówczas, gdy zaatakowane jest bezbożnictwo, masoneria, żydzi. Niema ich natomiast tam, gdzie instytucje demokratyczne upadają pod naciskiem czynników im bliższych.

W okresie przewrotu majowego socjaliści i demokraci nie kiwnęli

# Ś. p. Juliusz Zdanowski

## Z PRASY

NOWY CENTROLEW.

Wspominaliśmy już o stracie, jaką poniosło znowu Stronnictwo Narodowe, przez zgon jednego z najbardziej czynnych i zasłużonych działaczy narodowych.

Urodzony w ziemi miechowskiej w 1873 roku uczęszczał ś. p. Juliusz Zdanowski do szkół w Krakowie, gdzie odbył również studia uniwersyteckie, uzupełniając je następnie w kładami na wszechnicach we Fryburgu i Monachium. Po ukończeniu studiów osiadł na roli w majątku Śmiłowice pod Krakowem, gdzie oddał się z całym zapałem zarówno fachowej pracy rolniczej, jak i szerszej działalności społecznej i gospodarczej na terenie sąsiednich gmin.

Będąc już wówczas wyznawcą idei zawartych w programie Ligi Narodowej opierającym przyszłość Polski na oświeceniu i uobywatelnieniu szerokich warstw ludu polskiego, baczny uwagę zwracał ś. p. Juliusz Zdanowski na szerzenie oświaty, w dziedzinie rolniczej i na podniesienie dobrobytu okolicznej ludności wiejskiej, biorąc udział w organizacjach rolniczych na terenie b. gub. Kieleckiej, a następnie w Centr. Tow. Rolniczym w Warszawie. Wszędzie spotykał się z uznaniem dla swej zawsze sumiennej pracy i niepospolitych zdolności.

W r. 1909 za działalność narodową skazany został na wyjazd z kraju, wrócił jednak dzięki amnestii już w r. 1910.

W czasie wojny pracuje w Lublinie a wyrazem istotnych zasług, położonych przez ś. p. Juliusza Zdanowskiego było mianowanie go w końcu października 1918 roku komisarzem generalnym rządu polskiego na b. okupację austriacką.

Po wojnie terenem prac i zainteresowań ś. p. Juliusza Zdanowskiego staje się Warszawa, gdzie pracuje w dziedzinie samorządowej i w Centr. Tow. Rolniczym.

Wybrany w 1922 roku do pierwszego Senatu Rzeczypospolitej staje na czele klubu senackiego Związku Ludowo-Narodowego, piastując tę godność aż do końca kadencji, t. j. do listopada 1927 r. Na tym zaszczytnym stanowisku zdobywa sobie bie i miłość wszystkich kolegów.

Po upuszczeniu Senatu powraca ś. p. Juliusz do umiłowanej przez siebie w dziedzinie samorządowej, w której zdobywa sobie uznanie nawet wśród przeciwników politycznych, czego najlepszym wyrazem jest Jego wybór na Prezesa Związku Kas Komunalnych i powołanie na dyrektora Banku Komunalnego w Warszawie, na którego czele pozostał aż do chwili zgonu, pomimo koniunktury politycznej zupełnie nie sprzyjającej piastowaniu wysokich godności przez ludzi, należących do Obozu Narodowego, a często przyznających się owarcie — jak to zawsze czynił Zdanowski — do hasel i ideałów naszego Stronnictwa.

Lecz właśnie ta nieugiętość przekonała, to trwałe stanie przy sztandarze i to bezgraniczne umiłowanie idei, której wierność zaprzysiągł w chwilach wczesnej młodości są w naszych czasach największą zasługą i najwybitniejszym rysem charakteru zmarłego przyjaciela i kolegi. Jest to zarazem w sferze uczuć ludzkich najpiękniejszy — a w okresie dekompozycji moralnej — najrzadszy kwiat, jaki śmiało rzucamy na Jego trumnę. Wiadomo, że w dziejach każdego stronnictwa są chwile przełomów, waśni, zmiany taktyki czy sojuszów, wywołując pewne zachwianie w szeregu i wątpliwości w umysłach. Ś. p. Juliusz Zdanowicz był obdarzony zbyt wybitną inteligencją, aby w takich przełomowych chwilach iść bez krytycznie za głosem większości lub nakazu przywódców.

A jednak nigdy nie wszedł na drogę wygodnej neutralności lub obawy przed odpowiedzialnością za czyny stronnictwa. Umiął on w takich razach poświęcać swoje osobiste poglądy i skłaniać je na ołtarzu ogólnego dobra, ale pod jednym warunkiem, by idea przewodnia obozu nie uległa żadnej skazie.

Dlatego dziś, gdy schodzi do grobu, obok uznania dla Jego wybitnych walorów umysłowych, należy złożyć hold Jego niezłomnemu charakterowi i przeczystej duszy, za które Go nie tylko szanowali i czcili, ale serdecznie i naprawdę kochali.

W związku z odbytym w dniu wczorajszym „kongresem połączeniowym” NPR-u i Ch-Demokracji, prasa charakteryzuje nowo powstałe ugrupowanie polityczne.

Wieloletni „Polonii”, program nowego stronnictwa ma być oparty na zasadach „chrześcijańskich, demokratycznych i narodowych”. Ma to być ugrupowanie stu procentowo opozycyjne, wykluczające wszelką możliwość współpracy z obozem rządowym. Równie mocno podkreślony będzie w programie antytotalny charakter tworzącego się stronnictwa.

Jakie miejsce zajmie to stronnictwo w istniejącym układzie sił politycznych?

Na pytanie to odpowiada „Wieczór Warszawski”:

Ma to być opozycyjne centrum. Twórcy stronnictwa są wyznawcami klasycznego systemu trzech partii. System ten, przeniesiony na nasze stosunki, przedstawia się założycielom nowego stronnictwa w sposób następujący:

1) Prawica nacjonalistyczna o zakroju faszystowskim i totalnym. Tutaj zaliczone są nie tylko Str. Narodowe i grupy b. ONR-u, ale także OZN.

2) Centrum liberalno-chrześcijańskonarodowe. Do tego centrum chciałby twórcy nowego stronnictwa wciągnąć także ludowców. Jednak sprawa ta, wbrew pierwotnym przypuszczeniom, napotyka na znaczne trudności. W Str. Ludowym wziął ostatnio górę kierunek polityki samodzielnej, czyli nie łączenia się na stałe, w formie jakichś paktów, czy traktatów, z innymi ugrupowaniami. Ludowcy chcą prowadzić politykę elastyczną, współpracując z innymi stronnictwami, zależnie od sytuacji.

3) Lewica socjalistyczna. Twórcy nowego stronnictwa uważają PPS za partię państwową, nierewolucyjną, a zatem gotową do współpracy z socjalistami w walce o demokrację, a przeciw faszystom i totalizmowi. Tu wyłaniają się także nie małe trudności, ponieważ stronnictwo Frontu Morges ma mniej lub więcej ukryte konsekwencje z przedstawieliem tzw. sfer gospodarczych, czyli ciężkiego przemysłu. Oczywiście PPS na współpracę z tymi sferami iść nie może, choćby nawet chciała.

Ogólnie możnaby scharakteryzować nowe stronnictwo jako czynnik odbudowy dawnego Centrolewu z 1936 roku. Centrolew składał się z 4-ech stronnictw: ludowców, PPS, Ch. D. i NPR. Nowe stronnictwo obejmuje dwa najmniejsze człony starego Centrolewu i będzie się starać przyciągnąć także dwa większe.

„Czas” nie uważa analizy „Wieczoru Warszawskiego” za trafną:

W szczególności zaliczenie O.Z.N. do faszystowskiej prawicy, ma realnego oparcia. Możliwe, że układ sił politycznych w Polsce pójdzie w kierunku układu „trzech stronnictw”, niemniej mamy wrażenie, że ugrupowanie, jakie powstanie, będzie odbiegać w niektórych punktach od schematu „Wieczoru”.

### Z.N.P. CHCIAŁ BYĆ NAD-MINISTERSTWEM

Prasa z ostatnich dni stale podaje informacje, że rozmaite czynniki lewicowe zabiegają o zmianę stanowiska rządu w stosunku do Z. N. P.

Równoległe z tymi zabiegami, prowadzona jest żywa agitacja, w której szachuje się obóz rządowy zarzutami wstecznicstwa i klerykalizmu. Zarzuty te opiera prasa prorządowa.

W artykule, zatytułowanym „U źródle konfliktu”, zajmując się „Gazeta Polska” wyjaśnieniem ostatnich zarządzeń rządu w sprawie Z. N. P. Zadaniem artykułu jest przeprowadzenie linii demarkacyjnej między zarządzeniem Związku i zrzeszonym w nim nauczycielstwem. Organ rządowy podkreśla, że zarzuty p. Premiera odnoszą się tylko do zarządu, a zatem nie powinny budzić niepokojenia społeczeństwa.

Podkreśliwszy zasługi organizacji nauczycielskich w przeszłości, oświadcza „Gazeta Polska”, że Z.N.P. nie oparł się pokusom wkroczenia na arenę polityczną, skutkiem czego władze związku zostały opanowane przez zawodowych polityków. Władze związku dążyły celowo do opanowania administracji szkolnej, a tym samym do narzucenia swej polityki ministerstwu oświaty.

W zakończeniu oświadcza „Gazeta Polska”:

że obecna represja wobec zarządu Związku, to nie jest walka z nauczycielstwem lub ze Związkiem, jako organizacją zawodową, lecz walka z nieliczną grupą polityków, menedżerów, którzy Związek opanowali i w imieniu nauczycielstwa prowadzili i chcieli nadal prowadzić swą grę polityczną.

## Jugosławia podminowana komunizmem

### Agenci sowieccy stroją się w togi obrońców religii

Czeska centrala komunizmu, mająca za swój teren działania państwa nadnaddunajskie, od dawna już zwróciła uwagę na kraj Serbów, Chorwatów i Słowenów. Robota wywrotowa prowadzona od szeregu lat ujawniła ostatnio swą siłę na tle konfliktu dokoła konkordatu.

Zostało stwierdzone ponad wszelką wątpliwość — jak to podał Slovenec — że w zamieszkach wynikłych wśród prawosławnych, decydującą rolę odegrał komunizm i jego agitatorzy. Ze złumiewającą zrzęczością

#### posługiwali się oni argumentami religijnymi,

oczywiście w najmniejszym stopniu nie interesując się istotnym dobrem cerkwi prawosławnej czy Kościoła. Chodziło im w poprostu o pogłębienie rozłamu między głównymi grupami religijnymi trójnarodowego królestwa. W tej dywersji komunizm ostatecznie zorientowały się władze, jak o tym świadczą aresztowania szeregu wybitniejszych agitatorów i terrorystów komunizmycznych.

Niestety to przeciwdziałanie jest trochę spóźnione. Komunizm jest dziś modą. Szerzy on spustoszenie pod pokrywką postępu kulturalnego, działając przez kluby sportowe i kluby wolnej miłości.

#### Propaguje go też nauczycielstwo wolnomysłne.

Nie też dziwne, że młodzież szkolna i to rekrutująca się ze sfer mieszczańskich w ogromnym stopniu uległa zarazie bolszewickiej. Statystyka przytoczona w tej dziedzinie przez Urzę musi zaniepokoić każdego.

Jeszcze gorzej przedstawia się ten stan w wyższych uczelniach, gdzie jakaś jedna trzecia młodzieży jest zorganizowana w jakiejś. Dotarli one nawet do murów akademii wojskowej. Studenci zamiast się uczyć, jeżdżą sobie po kraju z bibułą agitacyjną i na jej kolportażu zarabiają.

palcem w obronie ustroju, opartego na demokratycznych pięciopartyjnych wyborach i rozroście potęgi Sejmu i Senatu, a opowiedzieli się całkowicie po stronie przewrotu.

Przez długie lata zupełnie nie mierzyło ich rozbijanie zebrań narodowców, represje w stosunku do licznych organizacji narodowych, a uleki się o prawo koalicji dopiero wówczas, gdy napadu dokonano na pochod młodzieży socjalistycznej i uderzono w masonsko-lewicowy ZNP.

Nie stawali również nasi demokraci w obronie Konstytucji, kiedy

Moskiewskie zioto płynące przez praską centralę swoje robi. Trzeba bowiem stwierdzić, że naczelny dział Kompartii Jugosłowiańskiej urzęduje w Pradze. Kierownictwo zaś krążyje ma swą centralę w Zagrzebiu. Dlaczego? Nie trudno się domyślić. Chodzi tu o teren, gdzie jest do rozegrania sprawa separatyzmu narodowościowego i religijnego.

W myśl taktyki konia trojańskiego komunistów przenikają już nie tylko do organizacji narodowych legalnych oczywiście, ale i religijnych.

#### Walka z centralizmem Belgradu

znajduje w komunistach na terenie Chorwacji najzagorzalszych przedstawicieli. Nie przyszkadza to oczywiście mimo katolickiego charakteru Chorwacji walczyć z katolicyzmem. Ukuli w tym celu komuniści termin „klerolaszizm”.

Walcząc z prawosławnym Belgradem, komunisty nie omieszkują też atakować katolickiego Rzymu. Doskonale materiały w tym kierunku mogą czerpać z publikacji znanych przywódców chiopskich, braci Radczow, którzy na pozór odgrywając rolę podobną do Stambolińskiego w Bułgarii wnoszą na wieś ferment przydatny komunistom.

Szczególnie wdzięczną okazję do ataku na Kościół daje komunistom

położenie słoweńskiej mniejszości we Włoszech.

Rozdmuchują oni krzywdy tej mniejszości i oskarżają o nie w właściwym sobie rewolucyjnym logiką Kościół, narzucając mu rezygnację dobrowolną z jego ołwiecznych praw nędza luku wiejskiego, ledwie zaradzkij.

W Bośni i Hercegowinie ogromna nędza ludu wiejskiego, ledwie zarabiającego na swe utrzymanie chałupnictwem czy wyrobnictwem przy tartakach, prowadzonych przez kapitala przeważnie zagranicznych, oczywiście stwarza podatny grunt dla agitacji wywrotowej. W gorskich terenach Dalmacji komunistom jest

zachodziła istotna tego potrzeba, natomiast zrobili ogromny alarm — rzekomo w jej obronie — dopiero wówczas, kiedy żydom wyznaczono oddzielne ławki.

Tak oto wyglądają nasza demokracja w interpretacji jej przyśięgłych wyznawców — lewicy w Polsce. W okresie przegrupowań politycznych, które Polska obecnie przeżywa, w okresie rewizji hasel, socjaliści i grupy im pokrewne również się przeszeregowują i pragną znaleźć nowych zwolenników.

Przy takiej rozpiętości między hasłami a praktyką wątpliwą jest rzeczą, by mogli dużo ich znaleźć.

działać dość trudno, zato mają wygodny grunt w miastach portowych. Zerują tu na szowinizmie, rozdmuchując

#### nienawiść Dalmatyńczyków do Włoch.

Walka o „ei Culpno nostro” nasze morze, którym to mianem ochrzczili jeszcze weneccjanie Adriatyk, została odnowiona właśnie przez komunistów, którzy udają gorliwych patriotów dubrownickich i podejmują tradycje „uskoków”. Teraz zalecają „uskoków” Dalmatyńczykom spod grożącego im niebezpieczeństwa faszystowskiego.

Największym jednak odcinkiem agitacji jest sprawa

#### konfliktu między cerkwią i państwem z okazji konkordatu.

Jak pisze wychodzący w Lublanie katolicki „Slovenec”: „W Slovenii i Chorwacji agenci Moskwy podburzają katolików przeciw serbskiemu prawosławiu i głoszą, że historycznym zadaniem katolicyzmu jest podjęcie walki z bizantyjską prawosławną reakcją. Natomiast w Serbii postępują akurat odwrotnie. Agenci sowieccy wprawiają tam ludowi, że katolicyzm musi być bezwzględnie zwalczany, gdyż stanowi ideowy podkład faszystów, gdy prawosławie jest liberalne i demokratyczne”.

Agitacja ta nie oszczędza nawet analfabetów, dla których wydaje się bardzo

#### pomysłowe ulotki ilustracyjne,

a dalej organizuje mówione dzienniki i objazdowe teatryki, oczywiście o repertuarze zupełnie specjalnym. Jarmarki i odpusty stanowią pierwszorzędną okazję dla działania agitatorów i ich pomysłowego aparatu. W ich szeregach jest masa żyków, którzy kolportują nielegalną bibułę.

### Pogróżki socjalistów

„Dziennik Ludowy” do komunikatu PAT o rozmowie premiera gen. Składkowskiego z pp. Kwapińskim i Arciszewskim dodaje następujący komentarz:

Jak wynika z lakonicznego sformułowania komunikatu P. A. T., p. premier Składkowski 1) stwierdził, iż rząd uznaje zasadę wolności koalicji, oraz 2) zapowiedział, że sprawy napadu na pochod robotniczy nie pozostaną bezkarni.

W dniach najbliższych oczekiwać należy odpowiedzi rządu na postulaty klasy robotniczej, sformułowane przez delegację. Od odpowiedzi tej zależy, czy dojdzie do wyjaśnienia sytuacji w kraju, określonej przez reprezentację klasy robotniczej, jako naprzęda”.

### NIE KUPUJ NIC U PRZEDSIĘBIORCÓW ŻYDOWSKICH!

# Głos laika

## w sprawie pisowni i wymowy

Nie spotkałem jeszcze oświeconego obywatela, sfery urzędowe wyłączając, któryby (w rozmowie prywatnej) nie potępiał narzuconych nowości językowych, obdzierających mowę polską, najdroższą spuściznę naszą, z pewnych cech, składających się na bogactwo języka. To też sądzę, że nie ja jeden byłem w swoim czasie zdumiony i przerażony, kiedy się okazało, że nawet pisma dotąd niezależne „reformę” tę adopiowały biernie i to wbrew przekonaniu, a ku utrapieniu własnych redaktorów.

Byłem, powtarzam, przerażony, gdyż, w pojęciu mem, społeczeństwo polskie wykazało w tej sprawie słabość, zanik opinii publicznej, czyli cechy niebezpieczniejsze jeszcze od osławionej sienkiewiczowskiej „im-productive slave, przy których naród, a tembardziej państwo długo istnieje nie może.

Wielką ulgą był fakt pozostania na stanowisku kilku rycerzy niezłomych, kilku pism obdarzonych większą odwagą cywilną, czy subtelniejszym wyczuciem polskości, dający nadzieję, że nie wszystkie mosty spalone i że jest jeszcze nadzieja na skłonienie Akademii Krakowskiej, która zresztą tyle razy już kapitulowała, do jeszcze jednego poddania się.

Ogół zapewne nie miał czasu, wobec błyskawicznego przelotowania sprawy, na zorientowanie się i uświadomienie, iż pozwolił na wkroczenie do swego sanktuarjum czynnikom niepowołanym; że ani tytuły naukowe, ani dostojęstwa nabyte nie uprawniają do rządzenia się tutaj i narzucania jakichkolwiek nowości. Przeciwnie, nauka obowiązana jest stać na straży status quo — podobnie, jak w naukach przyrodniczych, a potem wyszukiwać i rejestrować istniejące prawa, nigdy zaś tworzyć. Dwa razy dwa czyni cztery. Nauce niewolno stawać wprostek naturalnej ewolucji językowej.

Wyobraźmy sobie, że jakiś Kolberg, dufny w swoją powagę naukową, pozwolił sobie na „ulepszenie” zbieranych pieśni ludowych. Zdało mi się, że taki Kolberg przestałby być w oczach nauki Kolbergiem — byłby... niczem.

Wyobraźmy sobie, że jakiś Brandt wykorzystałby swój autorytet w kierunku zmuszania Huculów lub Księżaków do zarzucenia pewnych ozdób w ubraniu i „uproszczenia” go albo „zreformowania” w duchu, łajmy na to, bolszewickim. Taki Brandt nie byłby Brandtem — byłby... niczem. Każdy to przeczyna.

Jakaż idea przyswiecała nowatorom? Nie mieliśmy jednostajności w pisowni paru drobniaków. Prawda. Ale i najbardziej skrytykowany język pod słońcem, angielski, nie wstyżił się braku jednostajności. Przykłady: to show i to saw (pokazać).

Język polski jest językiem trudnym, zatem niedemokratycznym. Czyż jednak demokratyzacja polegać ma na równaniu ludzi w cół, na obcinaniu szczytów? Zdałoby mi się, że przeciwnie, polega ona na wznośzeniu ich ku wyżynom (albo „podciąganiu” wwyż) i na tworzeniu jak najwięcej szczytów. Jestem tylko zwykłym laikiem, nie językoznawcą, ale rozumiem, że nawet bolszewickie uproszczenie nie udostępniłoby pisowni literackiej masom. Chcąc ją w tym duchu zdemokratyzować, należałoby wrócić do prostoty jaskiniowej.

Sądzę, że pisownia literacka jest dla ogółu ideałem takim, jak w muzyce harmonja Beethovena lub Chopina, a w malarstwie subtelności Van Dyka, czy Matejki. Czy dlatego, że ogół nie orientuje się w labiryntach wyższej sztuki, mamy ją skazywać na zagładę?

Sądzę, że można być szanowanym lekarzem, czy rolnikiem, czy szewcem, a nie odczuwać delikatniejszych odcieni w pisowni i wymowie, malarstwie lub muzyce. Od tego wszak są specjaliści, albo laicy, chowani od kolebki w atmosferze dobrej muzyki, czy języka literackiego, u których subtelności te weszły niejako w krew.

Taki jednak lekarz, czy szewc, jeżeli się czułwiekiem kulturalnym, ma przynajmniej szacunek dla niedostępnych dlań ideałów i stara się zbliżyć do nich, a nie wyrzucać na śmietnik.

Nie dziwię, że wśród ludzi mających stać na straży języka naszego zdarzają się jednostki, które poznały poprawniejsze formy literackie dopiero w szkołach. Dziwić się jednak muszę, kiedy widzę u ludzi nauki

brak zrozumienia swego zadania i brak rewerencji dla form używanych (i starannie przemyślanych) przez naszych mistrzów słowa, mistrzów, jakich zapewne Polska mieć już nie będzie. Dziwię się, że nie tylko deformują pisownię Sienkiewiczza, Orzeszkowej, Prusa, ale osmielają się nawet profanować rymy Mickiewicza; że za nic mają naszych najszanowniejszych językoznawców, jak Karłowicz Jan lub Bodouin de Courtenay, tem się różniących, nawiasem mówiąc, od dzisiejszych, że, jako ludzie niezależni majątkowo, a odłani swej pracy z głębokiego zamiłowania, nie ragnali się do prądów chwili lub czyjejś fantazji.

Dziwić się też musimy bierności społeczeństwa. Rozumiem, że reakcje wielu pism, mając na pamięci dawną historję (prawdziwą, czy fałszowaną tendencyjną?) stosunków w Polsce, nie chcą warcholii i podają się. Dziwię się jednak, gdyż dotąd zdawało mi się, że żadną miarą

nazwać warcholstwem nie można obrony przed niszczeniem dobytku narodowego, choćby obronę tę podejmowała jednostka przeciwko całej zwartej masie. Warcholstwem natomiast, jak sądziłem, jest ten właśnie, kto rozbija i wprowadza zamieszanie.

Obawa przed obroną granic kraju prowadzi do upadku państwa; obawa przed obroną dobytku narodowego prowadzi do upadku narodu, do wynarodowienia się. O tem zapewne jednostki „lojalne” nie pamiętały.

Cale szczęście, że obrona zaczyna już organizować się i że wobec tego wierzyć można, iż ta zastraszająca bierność społeczeństwa była tylko pozorna, była chwilowym brakiem orientacji wskutek zaskoczenia — nie zaś obojętności. Widać: protest od Mam. Osw. od przeszło stu literatów i publicystów oraz protest od profesorów wileńskich.

Kazimierz Prószyński, Inż.

### WIZYTA NIEMIECKA WE FRANCJI



Niemiecki generał lotnictwa Milch, odwiedził porę lotniczą w Reims.

### Sprawa uposażeń i mianowań nauczycieli

Pogłoski o zmianie ustawy uposażeniowej odbyły się żywo i wśród nauczycielstwa, a może jeszcze żywiej, niż w innych zawodach. Przecież reforma uposażeniowa z r. 1934 najbardziej dotknęła nauczycielstwo. Nic dziwnego też, że zarząd główny T.N.S.W. („Przegląd Pedagogiczny” nr. 16) zabrał w tej sprawie głos.

Zarząd główny daje wyraz swemu zaniepokojeniu, że „w razie, gdyby pogłoski te miały się urzeczywistnić, nasuwałaby się obawa obniżenia ogólnego poziomu szkolnictwa średniego, niewątpliwie bowiem najwybitniejsza młodzież przestanie poszukiwać pracy w zawodzie nauczycielskim”. Obawy—dodajmy — o ty-

le uzasadnione, że przecież do liceów pedagogicznych napływ młodzieży okazał się w tym roku znikomym.

Jednocześnie zarząd główny T.N.S.W. zwrócił uwagę na jedną anomalję w szkolnictwie średnim. Otóż gdy nauczyciele wykwalifikowani i posiadający praktykę zawodową, oczekują przez kilka lat nawet na załatwienie ich podań o mianowanie w szkolnictwie państwowym, dopiero co ukończeni kandydaci nauczycielscy natychmiast zostają — poza kolejką — mianowani nauczycielami. „W interesie szkolnictwa” — brmi uchwała zarządu głównego T.N.S.W. — „należałoby ustalić sprawiedliwy tryb przy mianowaniach”.

### Żydowski lekarz — zabójcą pięciorga dzieci

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbywał się proces rejonowego lekarza powiatowego dr. „Stanisława” Kohna, oskarżonego o spowodowanie przez nieostrożność śmierci pięciorga dzieci, którym lekarz szczepił surowicę przeciw szkarlatynie.

W grudniu 1935 r. we wsi Mały Płoc pod Łomżą odbywał się szczepienie dzieci wobec rozwijającej się epidemii szkarlatyny. Do szczepienia zgłosiło się około 250 dzieci. Dr. Kohn dokonywał szczepień w szopie z amerykańską szybkością, bo w ciągu trzech godzin „zopiewał” 250 dzieci.

Nazajutrz 20 dzieci ciężko chorowało się z objawami zakażenia, a pięcioro zmarło.

Szczepionkę przesłano do analizy do Państwowego Instytutu Higieny dla zbadania, czy nie zawiera zarasków. Okazało się, że szczepionka była dobra i nie zawierała bakterii chorobotwórczych.

Sekcja zwłok pięciorga zmarłych dzieci wykryła, iż śmierć nastąpiła wskutek ogólnego zakażenia organizmu, spowodowanego ropieniem w miejscu, gdzie dokonano zastrzyku. Wydział medycyny uniwersytetu zapytany, czy dr. Kohn dopełnił wszystkich warunków higieny przy szczepieniu, wypowiedział opinię, że zabieg odbywał się w warunkach antyseptycznych i prawdopodobnie z tego powodu nastąpiło zakażenie.

Dr. Kohna oskarżono o niedbalstwo; stanął on przed sądem. Zbadano szereg świadców, którzy z oburzeniem stwierdzili, że lekarz nie zastosował się do kardynalnych zasad higieny i jedną igłą dokonywał szeregu zastrzyków. Świadców z oburzeniem opowiadali, że nawet weterynarz, który w ich wiosce szczepił swinie, zmieniał igły do każdej sztuki.

Lekarz nie przyznał się do winy dowodząc, że za każdym razem dezynfekował igłę spirytusem i zakażenie nastąpiło prawdopodobnie wskutek nieodpowiedniej szczepionki, bądź też niewłaściwego zachowania się dzieci.

Sąd okręgowy uniewinnił dr. Kohna, lecz sędzia referent założył votum-separatum i obszernie uмотywował swoje odrębne zdanie, iż dr. Kohn ponosi odpowiedzialność za śmierć i chorobę dzieci. Wskutek skargi apelacyjnej prokuratora i powoda cywilnego, sprawa znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego.

Dr. „Stanisław” vel Szloma Kohn, oskarżony o spowodowanie śmierci 5 dzieci z powodu niewłaściwego przeprowadzenia zabiegu leczniczego, został skazany przez sąd apelacyjny na 1 rok więzienia i pozbawienie praw przez 3 lata.

### Połączenie Ch. D. i N. P. R. Front Morges

W niedzielę odbył się w Warszawie wspólny kongres przedstawicieli Chrześ. Dem. i Nar. Partii Robotniczej, który — jak wiadomo — zwołano celem połączenia tych dwóch organizacji.

Kongres ten poprzedził, jak informuje prasa warszawska, zjazd Narodowej Partii Robotniczej, odbyty w sobotę. Jak donosi „Wiecz. Warsz.” nastrój na zjeździe tym był bardzo burzliwy. Dochodziło wielokrotnie do starć między działaczami starszego pokolenia N.P.R., a młodymi, reprezentujący nowoczesny nacjonalizm i radykalizm.

Deklaracja ideowa nowego stronnictwa, odczytana przez prezesa N. P. R. Karola Popieła, spotkała się po no z ostrymi atakami grupy młodych działaczy, którzy żądali radykalnego rozwiązania w deklaracji sprawy żydowskiej oraz przeciwstawiali się ustrojowi parlamentarnemu i demokracji.

Połączeniowy kongres niedzielny ustalił przedewszystkiem nazwę nowej organizacji. Obok wymienionych dwóch grup politycznych weszły jeszcze do nowego „Stronnictwa Pracy” drobne grupki, sympatyzujące z nimi oraz kilka osobistości, dotychczas z żadną z tych grup nie związanych. Wymienić tu trzeba gen. Kukieła, prof. Stan. Grabskiego, prof. Glazera, dr. Feliksa Młynarskiego, wreszcie gen. Józefa Hallera, który objął prezesurę Stronnictwa i b. prezydent Stanisława Wojciechowskiego, który zgłosił akces do Stronnictwa.

Stronnictwo „Pracy” jest, jak wiadomo, emanacją polityczną grupy działaczy starszego pokolenia, znanej do tychozas pod nazwą „Frontu Morges”. Używając określenia jednego z działaczy tego stronnictwa, p. Popieła, przywołano do czynnego życia politycznego „rezervę polityczną”.

Obrady kongresu w sali Stow.

Techników otworzył przemówieniem były poseł Karol Popiel, witając delegatów poszczególnych organizacji i personamie szereg osobistości. Podczas jego przemówienia na salę przybył witany manifestacyjnie hymnem narodowym były prezydent Stanisław Wojciechowski i zaraz zabrał głos, oświadczając, że solidaryzuje się całkowicie z tezami programowymi nowego Stronnictwa. Na honorowych przewodniczących kongresu powołano Ignacego Pačerewskiego i byłego prezydenta Wojciechowskiego. Przewodniczącym rzeczywistym został były poseł dr. Tempka. Obok niego w prezydium zasiadł gen. Kukiel, Aleksander Mogiński, przedstawiciel ZPP Lesmiewska, pani Elżbieta Korfantowa, przedstawiciel Chrześcijańskich Związków Zawodowych były poseł Garbini i inni.

Po przemówieniach odczytano akt zjednoczenia dwóch stronnictw wraz z tezami programowymi nowopowstałego Stronnictwa „Pracy”. Obok gen. Hallera jako prezesa, wiceprezesami Stronnictwa „Pracy” zostali: płk. Izidor Modelski, prof. Baeyer z Bydgoszczy i b. poseł Ignacy Sikora. Do Rady Naczelnej weszli m. in. gen. Kukiel, prof. Glazer, mjr. Malinowski, p. Koriantowa, dr. Tempka, mec. Kuśnierz i t. p. Zarząd Główny pod przewodnictwem Wojciecha Koriantego tworzy szereg dawnych działaczy NPR i Ch. D. Warto podkreślić, że do zarządu głównego wszedł również p. Gabriel Czechowicz, były minister skarbu.

Udział gen. Hallera w nowym Stronnictwie, duże wywołał niezado wolenie w szeregach Hallerczyków. Sprawa ta była przedmiotem gorących obrad zjazdu delegatów Związku Hallerczyków, odbywającego się jednocześnie z kongresem. Niewątpliwie może to doprowadzić do dużych nieporozumień w Związku.

### Paragraf aryjski w Związku Lekarzy

Oficjalny organ Związku Lekarzy Państwa Polskiego, „Nowiny Społeczno-Lekarskie”, ogłasza komunikat okręgu wielkopolskiego do delegatów na nadzwyczajny walny zjazd Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Poznaniu w dniu 17 października roku bież.

Komunikat ten głosi:

„Brzmienie paragrafu aryjskiego zostało stosownie do życzenia władz nadzorczych ujęte w sposób następujący:

„Członkiem Związku Lekarzy może być lekarz, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, chrześcijanin z urzędowania.

Delegaci zobowiązani są stawić się bez wyjątku na nadzwyczajny walny zjazd Związku Lekarzy R. P. i głosować za paragrafem aryjskim, a przeciwnie reasumpcji uchwały o wykluczenie żydów, o co wnoszą okręgi lwowski i krakowski”.

Okręg Wielkopolski Związku Lekarzy P. P. rozesał do uczestników Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Związku Lekarzy P. P., mającego się odbyć w Poznaniu w dniu 17.10. 1937 roku, wyjaśnienie, w którym m. in. czytamy:

Pewna grupa lekarzy Lwowskiego Okręgu Związku Lekarzy P. P. uznała za stosowne rozesłanie okólni-

ka, którego autorzy uważają, że Zw. Lekarzy Państwa Polskiego złożony tylko z Polaków, z pominięciem innych narodowości, byłby, Związkiem kadłubowym. Lekarze Polacy natomiast uważają, że zorganizowani w czystopolskim Związku tworzą żywotny i doskonały organizm, który nie wymaga żadnego uzupełnienia.

Lekarze Polacy wiedzą dobrze, ile są winni własnemu Państwu i nie potrzebują pouczenia ze strony innych narodowości, jak należy służyć dobru Narodu i Państwa.

Zgadzamy się w zupełności na zdanie, aby Związek Lekarzy był apolityczny i w tym celu właśnie potrzebne jest nam wstawienie do statutu paragrafu aryjskiego. Autorzy okólnika mylnie nazywają nasz Związek organizacją stanową-lekarską. Związek Lekarzy Państwa Polskiego jest organizacją zawodową, natomiast stanową-lekarską instytucją jest jedynie Izba Lekarska.

Twierdzenie autorów okólnika, że wojna nie jest narodową ani wyznaniową można by zbyle jako chęć nieuznawania historii, gdyby się nie kryła za tym mentalność niesłychanie niebezpieczna dla obronności Kraju i bezpieczeństwa Narodu na wypadek wojny, która z każdej strony frontu będzie zawsze i tylko wojną narodową.

### Mafia „związkowców” działa w biurach Rady Szkolnej m. st. Warszawy

Wprowadzenie komisarza w Związku Nauczycielstwa Polskiego bynajmniej nie sparaliżowało działalności mafii na terenie szkolnictwa. Zarząd główny Z.N.P. funkcjonuje nadal w biurze Rady Szkolnej, gdzie dygnitatem jest rzekomy „delegat nauczycielstwa” związkowiec p. Dobronecki. On to przytulił przepęczonych z Wybrzeża Kościuszkowskiego p. Kolanek i towarzyszy, którzy schodzą się do lokalu Rady Szkolnej, narażając się, wybijając komunikaty z dy-

rektywami i t. p. Kancelarią kieruje niejaki p. Tasbir.

Jak wiadomo Rada Szkolna utrzymywana jest z funduszy publicznych. Instytucja tego rodzaju nie może angażować się w robotę mafii związkowej, określoną w urzędowym komunikacie jako „wywrotowa”. Warto więc byłoby ustalić, czy zarząd miasta, sprawujący nadzór nad Radą Szkolną, wie o angażowaniu się tej instytucji w akcję p. Kolanek i jego klikki.

### Mordercy ks. Poczobut - Odlanickiego proszą o ulaskawienie

Sprawa krwawych zbirów z Czarnej Wsi, Józefa Opackiego i Mikołaja Chlabicza, wschodzą w ostateczne stadium.

Po zatwierdzeniu wyroku białostockiego Sądu Okręgowego przez Sąd Apelacyjny obrońca z urzędu zrezygnował ze składania skargi kasacyjnej, wobec czego wyrok omal nie uprawomocnił się. Wówczas sprawę ujął w swe ręce adw. Z. Hof-

mokl-Ostrowski (ojciec), który założył kasację, dążąc do zmiany wyroku w stosunku do młodocianego Chlabicza.

Przed kilkoma dniami Sąd Najwyższy skargę kasacyjną oddalił, wobec czego wyrok śmierci w stosunku do obu bandytów stał się prawomocny. Obrońcy skazanych zwrócili się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o łaskę.

# Inauguracja roku akademickiego na Uniwersytecie Stefana Batorego

W dniu wczorajszym odbyło się oficjalne otwarcie na U. S. B. roku akademickiego 1937/38. Inauguracja rozpoczęła się uroczystym nabożeństwem, celebrowanym przez J. E. ks. Arcybiskupa w kościele św. Jana.

Po nabożeństwie aulę U. S. B. szczerze wypełniła młodzież akademicka, senat akademicki i profesoria oraz zaproszeni goście z J. E.

ks. Arcybiskupem Jaiłrzykowskim, J. E. ks. Biskupem Gawliną, generałami Klebergiem i Skwarczyńskim oraz woj. Bocińskiem na czele.

J. M. rektor Staniewicz złożył sprawozdanie z ubiegłego roku akademickiego, poczem oddał berło rektorskie, wraz z władzą J. M. rektorowi ks. Wóycickiemu.

Ks. rektor Wóycicki, po symbol-

licznym przejęciu władzy, wygłosił przemówienie, w którym apelował do senatu i młodzieży akademickiej, aby pomogły mu w pracy. „Wszelkimi Batorowa musi wychowywać ludzi czynu... Młodzieży bądź pilna, bądź moralna, bądź solidarna”. Następnie poruszył sprawę wyrotowych prądów, idących ze Wschołu. „W Wilnie fale komunizmu rozbijają się o dwie skały — Ostrą Bramę i mury Wszelkniczy”.

Następnie ks. rektor wygłosił wykład wstępny na temat zadań współczesnego uniwersytetu, w którym zobrazował kolejne fazy rozwoju, jakie przechodziły wyższe zakłady naukowe w ciągu dziejów. Zwłaszcza interesującym był fragment wykładu, dotyczący rewolucji francuskiej. Podkreślił w nim ks. rektor, że rewolucja francuska zniszczyła kompletnie całe szkolnictwo we Francji.

Po wykładzie słowa „otwieram rok akademicki 1937/38”, były symbolicznym rozpoczęciem zajęć na U. S. B.

Należy podkreślić, że w uroczystościach wzięły udział dawno już niewidziane tłumy młodzieży akademickiej. Mieściły się one w ogromnych nawach kościoła, lecz więcej niż połowa nie mogła dostać się do auli spowodu braku miejsca. (S)

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda — zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Chmury warstwowo-kłębiaste o podstawie około 800 m, w czasie deszczu około 300 m. Widzialność dobra.

Chłodno, nocą przymrozki.

Wiatry z północo-zachodu, dolne umiarkowane, górne do 50 km. na godzinę z porывami.

## Z MIASTA.

— Środa literacka w dniu 13 bm. poświęcona będzie teorii literatury. Prof. Manfred Kridl, którego ostatnia książka „Wstęp do badań literatury” wywołała ożywioną dyskusję w całej Polsce — wygłosi odczyt na temat „Z zagadnień teorii literatury”. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 20.15.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Wieczorowe Kursy Doksztalcaczej Akademickiej Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Zarząd Akademickiej Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie niniejszym podaje do wiadomości, że zapisy na wieczorowe kursy doksztalcające w zakresie 7 oddz. szkoły powszechnej, dla osób od lat 14-tu przyjmuje Sekretariat Koła w lokalu własnym przy ul. Zamkowej 24 m. 8, w godzinach urzędowania od 16 do 18 pp.

Zapisy przyjmowane będą do 15 października włącznie. Nauka odbywa się w godzinach wieczorowych od 6 do 9 (18 — 21). Przy zapisach, wymagane jest świadectwo szkolne i metryka urodzenia. Wpisowe wynosi 1 zł. Opłata miesięczna, za korzystanie z pomocy naukowych 2 zł.

Uprasza się osoby, które znają alfabetów, o skierowanie ich do Sekretariatu Koła w godzinach urzędowania.

Szczegółowych informacji udziela Sekretariat Koła w godzinach urzędowania.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ

— Sodalicyje Marjańskie. Wszyscy członkowie Sodalicyj Marjańskich w Wilnie są proszeni o stawienie się w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8) w dniu 13 bm. o godz. 12 w związku z przybyciem J. E. Ks. Arcybiskupa Nuncjusza Apostolskiego do Domu Sodalicyjnego.

— Budowa przechowalni owoców w Kolonii Kolejowej. W dniu 10 bm. odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa Wileńskiej Kolonii Kolejowej, na którym, jako główny punkt porządku dziennego rozpatrzone sprawę budowy przechowalni owoców i chłodni w Kolonii Wileńskiej.

Wileńska Kolonia Kolejowa znana jest jako poważny dostawca owoców a w szczególności znanych Wilnu truskawek.

Zarząd Towarzystwa wystąpił z wnioskiem na walnym zebraniu budowy przechowalni wraz z chłodnią, która by dała możliwość zakonserwowane owoce rzucić na rynek w okresie najprzychylniejszej koniunktury dla sprzedawców.

Strona finansowa zamierzonej inwestycji przedstawia się bardzo pomyślnie dla Towarzystwa, gdyż Bank Rolny zgodził się udzielić pożyczki, pokrywającej w 100 procentach wydatki związane z budową przechowalni i chłodni i przy tym na dogodnych warunkach.

Walne zgromadzenie członków przychyliło się do wniosku Zarządu, upowazniając go większością głosów do zaciągnięcia pożyczki w Banku Rolnym. (h)

— Podziękowanie. Zarząd Biblioteki im. Tomasza Zana wyraża gorącą wdzięczność Panu Zydziedzi, Dyrektorowi Wileńskiego Oddziału Księgarni św. Wojciecha za zycielki, oraz za przychylenie się do zanuowania długu Biblioteki, w sumie 454,55 zł. w Zarządzie Głównym Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

— Prezes P.K.O. lustruje roboty przy budowie gmachu PKO. Roboty przy budowie gmachu P.K.O. przy ul. Mickiewicza weszły już w końcowe stadium. Zakończenie robót i oddanie nowowytbudowanego gmachu do użytku nastąpi prawdopodobnie w połowie grudnia.

Do Wilna przybył prezes P. K. O. z Warszawy, dr. Henryk Gruber, który z zapałem się z stanem robót.

Dr. Gruber przeprowadzi jednocześnie lustrację agend oddziału P.K.O. w Wilnie, zaznajamiając się z biegiem spraw i tokiem urzędowania. (h)

— Zlikwidowanie handlu starzyzną na ul. Żydowskiej. W jejnej z bram przy ul. Żydowskiej koncentrowali się handlarze starzyzną. Obecnie, na zarządzenie władz admini-

stracyjnych, organa policyjne usunęły stamtąd handlarzy, polecając im przeniesienie się na rynek Kijowski. (h)

## WYPADKI.

— Zderzenie się samochodu z motocyklem. Na ul. Mickiewicza przy gmachu Banku Polskiego zderzył się wczoraj samochód nr. 90594, kierowany przez por. pułku lotniczego, Edmunda Tacika, z motocyklem nr. 90388, którym jechał Bernard Cyzen, nauczyciel, zam. przy ul. Mickiewicza 22. Motocykl został uszkodzony. (h)

## KRONIKA POLICYJNA.

— Sprostowanie. Od p. Aleksandra Majera, zamieszkałego w Wilnie, ul. Nieświejska, w domu Gabszewicza otrzymujemy wiadomość, że informacja podana w numerze niedzielnym „Dziennika Wileńskiego” o jego aresztowaniu nie odpowiada prawdzie. Pan A. Majer nie był aresztowany — nikt go nie ściga.

— Napaść na policjantkę. Ofiarą bezczelnego napadu łobuzerskiego stała się jedna ze szkolnych młodych policjantek wileńskich.

Przechodząc ulicą Mickiewicza, zauważyła grupę łobuzów, która zaczęła przechodzić. Policjantka rozproszyła grupę łobuzów, po czym udąta się na inspekcję Cielejnika.

W ciemnej alei dopędził policjantkę jeden z łobuzów, który dwukrotnie uderzył policjantkę tak, że ta upadła na ziemię. Dokonawszy tego „bohaterskiego” czynu, łobuz zbiegł.

Policja niezwłocznie przeprowadziła obławę w Cielejniku. Co prawda jednego podejrzanego zatrzymano, lecz w komisariacie poszkodowana policjantka nie mogła rozpoznać w nim łobuzerskiej napaści. Dochodzenie w toku. (h)

— Wariaci podpalili stodołę. Tańczyli dookoła płonącego budynku. O niezwykłym wypadku donoszą z Rudziszek. Przed kilku dniami grupa chorych umysłowo, którzy zamieszkuje w koloniach dla wariatów w pobliżu Rudziszek, zbiegła z kolonii i podpaliła stodołę jednego z mieszkanców zaścianka Jelszany.

Kiedy płomień ogarnął stodołę, wariaci zaczęli dookoła niej tańczyć. Na pomoc nadbiegli mieszkańcy Jelszany, którzy zmusili wariatów do ucieczki, zaś sami pożar umiejscowili. (h)

— Za wykroczenia dewizowe władze pociągnęły do odpowiedzialności karno-sądowej 11 żywców, 2 obywateli angielskich i 1 Amerykanina. Wymienionych zatrzymano na granicy w Turmontach i w Wileńszczyźnie podczas zakazanych manipulacji walutami zagranicznymi. (h)

— Bójka w rodzinie. W dniu 10 bm. o godz. 16 w mieszkaniu przy zaułku Szkaplernym 12 powstała bójka na tle porachunków osobistych pomiędzy braćmi Dymitrem, Aleksandrem i Włodzimierzem Czystowymi. Dymitr Czystow doznał złamania żeber — przez pogotowie ratunkowe został przewieziony w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

— Porachunki osobiste. W dn. 10 bm. o godz. 19.30 na ul. Nowoświeckiej Tadeusz Rogow (Nowoświecka 21) i Szymon Łastoczkin (ul. Wawozy — brak numeru) w stanie nietrzeźwym pobili na tle porachunków osobistych braci Kazimierza i Antoniego Stankiewiczów (Beliny 1) Stankiewiczowie zostali pokaleczeni nożami, przy czym Antoniego w stanie ciężkim skierowano do szpitala św. Jakuba, stan zdrowia Kazimierza obaw nie budzi.

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dn. 12 października.

6.15 Pieśń poranna. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Audycja dla szkół. 11.15 „Na jarmarku” — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.40 Cezar Franc. Symfoniczne wnieście. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja poludniowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Słońce w stoiku” o wartościach leczniczych miodu — pogadanka dr. Marii Kołaczyńskiej. 13.15 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 14.25 Nasi paerza „Cham” nowela E. Orzeszkowej. 14.35 Wspomnienie o Tostim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata — dla dzieci starszych. 16.05 Przegląd aktualności finansowo — go podarzczych. 16.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Polskie kolonie w głębi Parany”. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Polowanie na pardwy i bielaki — pogadanka wygl. Michał Pawlikowski. 18.00 Wadomości sportowe. 18.10 Chwilka literacka w języku polskim. 18.20 Pieśni polskie w wyk. Wandy Kilarskiej. 18.40 „Życie literackie w Rosji Sowieckiej. Czesława Zgorzelskiego. 18.55 Wil. wiad. sportowe. 19.00 Nieśmiertelne kszuki. 19.35 Audycja konkursowa. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wiedenskie dzieviczka. 2.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Zanetto-wędrowiec” opera w 1 akcie Mascagniego. 22.00 Francusko muzyka symfoniczna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczenie.

## Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie

W kwartale III-cim r. b. (lipiec — wrzesień) Książnica TPN wzbogaciła się o 500 dzieł w 608 tomach: z tego 10 ofiarodawców złożyło 395 tomów, 65 instytucji zaś nadało do darze lub na wymianę 208 tomów oraz uabyto za gotówkę 3 dzieła w 5 tt. Najobfitsze dary złożyli lub nadałali na wymianę: p. Jan Piłsudski — 199 tt., p. Wład. Zawadzki — 145 tt. p. W. Charkiewicz — 43 tt., Linguan Scientę Journal w Kantonie — 21 tt., Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu — 19 tt., Uniwersita Komenskeho w Bratysławie — 16 t., Akademia ZSRR — 15 tt., Główny Urząd Statystyczny — 9 tt., Universitätsbibliothek w Tybindze — 8 tt., Preussische Akademie — 7 tt., Instytut Bałtycki — 7 tt., Ossolineum we Lwowie — 6 tt. itd.

Na rzecz zbiorów rękopiśmiennych w tymże czasie złożyli dary: p. Jan Piłsudski, p. Julia Rodziwickowa (albumy, tablice, wizerunki), p. X. Y., p. Władysław Zawadzki (teki z materiałami dotyczącymi wyborów do Sejmu Wileńskiego z dn. 8.I. 1922 oraz do spisu ludności z roku 1916).

Muzeum TPN w okresie sprawo-

## Odkrycie kaplicy z XII w.

DAWIDGRÓDEK 11.10. Dalsze poszukiwania prowadzone na górze Zamkowej w Dawidgródku przez Państwowe Muzeum Archeologiczne doprowadziły do odkrycia jeszcze jednej zabytkowej budowli — najstarszej bo pochodzącej w XII w. kaplicy zamkowej. Kaplica została odkryta w stanie duzego niszczenia, spowodowanego zakładaniem fundamentów pod cerkiew w roku ubiegłym.

zdawczym darami swoimi z bogactwa osoby następujące: pp. Wiktor Cywiński, Zofja Dąbrowska, Antoni Gedrojć, Michał Iwaszko, min. Jan Piłsudski, Michalina i Stefania Rokujżanki z Rygi (za pośrednictwem pp. Lančsbergów) i Wacław Wejtko z Wolkowyska. Złożyły ogółem 294 przedmioty, z których godniejsze uwagi są: portret olejny znakomitej w drugiej poł. XIX w. śpiewaczki operowej Adeliny z Büdelów Odrowążyny, pendzla W. Zarzeckiego z r. 1896 (dar p. Rokujżanek), zbiór 17 rysunków piórkim Stan. Bohusz-Sięstrzeńciewicza (dar p. Jana Piłsudskiego) oraz szklice rysunkowe i akwarelowe Juliana Cegińskiego z r. 1882 (zm. 1903), Romualda Chojnackiego z r. 1853, Alfreda Rómera, Kossowskiego z r. 1879 i A. Wicher-skiego (dar p. W. Wejtki).

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom, którzy wzbogacili zbioru Towarzystwa swymi darami lub w inny sposób pomocą swą przyczynili się do jego rozwoju — Zarząd TPN składa najserdeczniejsze podziękowania.

W okresie sprawozdawczym ukazały się nast. publikacje Towarzystwa: T. Turkowski — Materiały do dziejów literatury i oświaty na Litwie i Rusi z archiwum drukarni i księgarni J. Zawadzkiego w Wilnie z lat 180—1865 — tt. II i III oraz Z. Abramowiczówna: Etudes sur les hymnes homériques; wydawnictwa te są do nabycia we wszystkich księgarniach wileńskich.

Zbiory muzealne Towarzystwa mogą być zwiedzane w niedziele w gg. od 12 do 14 oraz w inne dni i godziny — po uprzednim porozumieniu się z Biurem Towarzystwa (ul. Lelewela 8, tel. 14-79), w godz. 9 do 13 w dni powszednie. Wyieczki grupowe korzystają ze zniżek.

## Teatr i muzyka

— Teatr miejski na Pohulance. Trzy ostatnie przedstawienia „Lato w Nohant”. Dziś o g. 8.15 wiecz. Teatr Miejski na Pohulance gra jedno z ostatnich przedstawień komedii Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Lato w Nohant”, w premierowej obsadzie zespołu, z pp.: Granowska i Hierowskim w rolach głównych. Ceny od 40 gr. do 3.90.

T. Boy - Zeleni w Wilnie. W czwartek dn. 14.10. przybywa do Wilna T. Boy-Zeleni, by w Teatrze Miejskim o godz. 9-tej wiecz. wygłosił odczyt p. t. „Feminizm Moljera”, w związku z najbliższą premią Uczonych białogłów. Ceny propagandowe.

Najbliższa premiera Teatru Miejskiego. Kierownictwo teatru kończy przygotowania do nowej premiery, którą będzie komedia Moljera „Uczone białogłowy”. „Uczone białogłowy” są też jednym z najwybitniejszych arcydzieł teatru w ogóle. Utwór przygotowują pp.: Dr. J. Orda, S. Szelińska, K. i J. Golasowie i M. Szpakiewicz. W roli Chrysała wystąpi p. R. Jaglarz.

— Teatr Muzyczny „Lutnia” Ceny niższe. Dziś i jutro ostatnie dwa razy operetka Straussa „Wiedeńska krew”.

Jubileusz Teatru Muzycznego Lutnia: W p.ątek w teatrze „Lutnia” odbędzie się uroczystość obchodu jubileuszowego pięcioletnia teatru. Wystawiona będzie operetka „Kwiat Hawaju” Abrahama. „Kwiat Hawaju” przygotowuje reżyser K. Wyrwicz - Wichrowski, pozyskany świeżo kapelmistrz Stanisław Dziegielewski.

„Baśń o Piasie” — taki tytuł nosi sztuka dla starszych dzieci i młodzieży K. Jezewskiej, która wkrótce wystawiona będzie w „Lutni” a treścią jej jest legendarny początek dziejów Polski.

Balet J. Ciepłńskiego w „Lutni”. Słynny w całej Europie balet repertacyjny Jana Ciepłńskiego znakomitego baletmistrza opery Królewskiej w Budapeszcie i Sztokholmie oraz Teatru „Celon” w Buenos Aires — wystąpi w Wilnie dwukrotnie 19 i 20-go bm.

Jako solistki zaprezentują się Zula B. czynska, laureatka międzynarodowego Konkursu Tańca Artystycznego w Wiedniu i Olimpiady w Berlinie oraz Jadwiga Hryniewicka laureatka międzynarodowego konkursu Tańca Artystycznego w Wiedniu i Warszawie.

Międzynarodowy festiwal - monstre w teatrze muzycznym „Lutnia”. Niebawem atrakcją dla Wilna będzie międzynarodowy festiwal - monstre, w którym wezmą udział znakomici artyści polscy i zagraniczni. Polskę reprezentuje doskonały skrzypek Wacław Niemczyk.

Węgry delegują najwybitniejszą harfistkę - wirtuozką Klarę Szarvas.

Łotwę reprezentuje znakomita śpiewaczka (sopran) artystka opery w Rydze Marina Karlin.

Przedstawicielem Szwecji będzie utalentowany pianista Yngve Flikt.

Całość wieczoru zapowiada się imponująco.

— Joan Crawford w kinie „Casino”. Prasa światowa przynosi rewelacyjne artykuły o filmie „Koniec Pani Cheynej” z Joan Crawford w roli głównej. Dobry filmowy temat, zrealizowano subtelnie, swoisty wdęk i bardzo interesujący pełny dobrodusznego humoru, gra aktorów na najwyższym poziomie oto główne walory tego arcydzieła. Dziś premiera w kinie „Casino”.

## Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

NA WĘGIEL OSZCZĘDNE TANIE  
W PÓŁ GODZINY PO ROZPALENIU POKÓJ PEŁEN CIEPŁA  
POLECA **M. ŻEJMO** WILNO MICKIEWICZA 24

## Z za kotar studio

NOWE CYKLE AUDYCYJ LITERACKICH  
Sezon jesenno-zimowy Polskiego Radia zainauguruje dwie audycje nowego typu: „Nieśmiertelne książki” i „Piękno mowy polskiej”.

Pierwsza audycja z cyklu „Nieśmiertelne książki” będzie poświęcona Homero-wi. Dziś o godz. 19.00 Jan Parandowski omówi na wstępie cel i układ całego cyklu, poczem scharakteryzuje dwie wielkie eposy greckie: „Iliadę” i „Odyseję”, oświetlając ich znaczenie w starożytności i w kulturze czasów nowożytnych. Wybrana fragmenty z Homera czytają będzie Jan Kochanowicz.

Audycja druga to kwadrans poetycki p. t. „Piękno mowy polskiej”. Będą one miały na celu omówienie i zilustrowanie najważniejszych i najciekawszych odmian języka poetyckiego w ogóle, ze szczególnym uwzględnieniem tych swoistych cech, którymi w dziedzinie poezji język polski wyróżnia się zśród innych.

Cykl ten zamknie odczyt poświęcony istocie języka poetyckiego, znaczeniu, jakie dla człowieka posiada poezja. Każdy kwadrans składać się będzie z wstępnej objaśnienia, trwającego około 5 minut i z mniej więcej 10 minutowych recytacji utworów poetyckich, typowych dla danej odmiany poezji.

Pierwszą audycję nada Polskie Radio jutro o godz. 21.45.

Cykl „Piękno mowy polskiej” opracowuje wybitny krytyk Franciszek Siedlecki. Warto wspomnieć o audycjach w dziele oświatowym p. t. „Uczmy się mówić”, nadawanych dwa razy w miesiącu. Jest to nowy typ audycji, która w formie lekkiej i interesującej będzie podawała systematycznie wskazówki dotyczące dykcji i poprawnego mówienia.

„ZANETTO-WĘDROWIEC”  
„Zanetto-Wędrowiec” — oto tytuł opery Mascagniego, którą nadaje Polskie Radio

dzis o godz. 21.00. Jednoaktowy ten utwór pochodzi z wczesnej epoki kompozytorskiej Mascagniego z okresu, kiedy powstała „Cavalleria Rusticana”. Obie opery są do siebie podobne stylistycznie. Obok pełnych wdzięku melodyjnych aryj spotykamy akcenty dramatyczne Mascagniego, który sam młodzież swą spędził na wędrowkach z różnymi zespołami aktorskimi, znal swa nie życie ludu, jasne i ciemne strony koczowniczego życia. W operze tej apoteozuje Mascagniego wędrownictwo artystyczne, które swobodą swą, niezależnością i romantyzmem przewyższają wszelkie przyjemności dostatejnego niesterstwa. Konflikt między uczuciem miłości, a ukochaniem swobody stanowi dramatyczną stronę opery.

## POGADANKA O MIODZIE

Miod jest stanowczo niedoceniany jako produkt o wartości odżywczej. Tem temat poruszy dr. Maria Kołaczyńska w pogadance p. t. „Słońce w stoiku”. Będzie ona wygłoszona dziś o godz. 13.05.

## ORKIESTRA WILEŃSKA GRA MUZYKĘ FRANCUSKĄ

Koncert orkiestry wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, który Rozgłośnia Wileńska nada dziś o godz. 13.15, poświęcony jest muzyce francuskiej. Usłyszymy w nim jeden z młodzieńczych poematów Sain-Saens „Młodość Herkulesa”, który był swego czasu wyrazem nowoarskich prądów, dziś zaś jest już utworem niemal klasycznym. Poza tym usłyszymy „Impresje włoskie”, Charentier’a, kilka utworów Ravel’a i „Suite Bergma que” Debussy’ego, w której na specjalną uwagę zasługują bardzo piękna ośes „Clair de lune”.

## ZYCIE LITERACKIE W Z. S. R. R.

O życiu literackim w Rosji Sowieckiej, o fatalnych i amoralnych warunkach, w jakich ono się rozwija będzie mówił przed wileńskim mikrofonem dziś o godz. 18.40 Czesław Zgorzelski.

# CASINO Joan Crawford

Dziś premiera William Powell i Robert Montgomery i in.

w najpiękniejszym filmie sezonu

## „KONIEC PANI CHEYNEY“

Reżyseria mistrza Ryszarda Bolesławskiego. Dyrekcja kina „Casino“ zwraca specjalną uwagę Pań na najnowsze toalety Joan Crawford demonstrowane w tym filmie.



### Giełda warszawska

z dn. 11. X. 37.

#### Dewizy:

Berlin 212.97 212.11  
 Gdańsk 100.20 99.80  
 Amsterdam 292.28  
 Londyn 26.18 26.32  
 N. J. czeki 528 1/2 530 1/2  
 Paryż 18.11 18.31  
 Praga 18.47 18.52

#### Akcje:

Bank Polski 107.50

#### Papiery:

4 i pół proc. wewnętrzna 56.75 55.50  
 3 proc. poz. inw. 1 em. — —  
 3 „ „ 2 „ 69.00 ser. 83.00  
 5 proc. konwersyjna 60.00 58.00  
 5 „ kolejowa 59.00 —  
 6 „ dolarowa — kupon —  
 4 „ premj. dolarowa 38.50 —  
 7 „ stabiliz. — kupon —  
 4 „ konsolid. — 59.50 59.00

#### Waluty:

Dol. amer. 529 1/2 527  
 Marki niem. 122.00 116.00

### Giełda zbożowa-towarowa Iniarska w Wilnie z dnia 11. X. 37.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. loco wag. st. sal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.25	24.00
Zyto II stand. 670 g/l *)	22.75	23.25
Pszonica I stand. 730 g/l *)	29.00	29.50
Pszonica II stand. 710 g/l *)	28.00	28.50
Jęczmień I stand.	—	—
678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	22.50	23.00
Jęczmień III stand.	—	—
620,5 g/l	21.00	21.50
Owies I stand. 468 g/l	21.50	22.00
Owies II stand. 445 g/l	20.25	21.25
Gryka 610 g/l	19.00	20.00
Siemię lniane b. 90% f-aa	—	—
wag. stoc. sal.	—	—
Len trzep. Wolożyn b. I	sk. 216.50	1490 -- 1540
Len trzep. Horodziej b. I	sk. 216.50	1740 -- 1780
Len trzep. Traby b. SPK	sk. 216.50	1480 -- 1520
Len trzep. Miory b. SPK	sk. 216.50	1380 -- 1420
Targaniec mocz. asort.	—	—
111-50 50 sk. 173.20	870	930
Len czesany Horodziej b. I	sk. 303.10	1980 -- 2020

\*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na tyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200.

### Różne

Zakład stolarski R. Paszkiewicza, Saska Kępa 8. Przyjmuje obstalunki i reperacje meblowe, tapicerskie i inne. (2)  
 WARSZTAT kowalско-mechaniczny powozowych i ciężarowych wozów, Wilno, Zarzeczce 26 — Jan Rakowski. (43—1)

### Pomóżmy bliźnim!

WOWA CHORA znajdująca się bez środków do życia, mająca dwie dziewczynki uczące się lat 16 — 15 prosi o łaskawą pomoc materialną na książki i odzież. Tow. św. Paula stwierdziło. Adr. w Adm. „Dz. Wileńskiego“.

NA KUPNO LEKARSTWA drogiego, a niezbędego, o łaskawo najskromniejszą ofiarę prosi ciężko chory uczeń. Łaskawo ofiary w adm. „Dz. Wil.“, tamże adres.

### Polskie Kino Światowid Tajemnica twierdzy Pietropawłowskiej

w potężnym filmie p.t. „Madame Lenox“ Polska kurjerka w szponach carskiej ochrony. Uwolnienie polskich więźniów politycznych z twierdzy. W rolach gł. Renata Müller, Georg Alexander, Paul Otto i inni.

### MARS Ostatnie 2 dni „DROGA DO RIO“

Następny program: Diabły wybrzeży  
 W rol. głów. VICTOR MC LAGLEN.

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienno zimowy

**WILHELM DOWGIAŁO**  
 ZAKŁAD KRAWIECKI  
 SW. JAŃSKA 6  
 telefon 22-35

Zapraszam

Sz. Klientę do obejrzenia nowoprowadzonych mód i najwykwintniejszych fasonów w firmie chrześ.

**WOLFGANG TRYPUCKI**  
 KRAWIEC DAMSKI,  
 płaszcze, futra, kostiumy, okrycia.  
 WILNO, Wielka 3, m. 7.

### Kupno i sprzedaż

PLACE 300 sążniowe przy ul. Jasnej 9 i przy ul. Dzielnej do sprzedania. Informacje na miejscu. 2237—3

SPRZEDAJE SIĘ wierzeh ze żrebaków naturalnych na dachę, od godz. 10—12. ul. Jasna 12. 2236—3

SKLEP SPOŻYWCZY z urządzeniem towarem na dogodnych warunkach sprzedam. ul. Nowo-Swiecka 9. 2203—3

DZIAŁKI ziemi wielkie i małe do zabudowania a sprzedaje się. Dowiedzieć się: Zwierzyniecka 37 m. 1. 32—5

SPRZEDAJE SIĘ rzeźniana wilk, oraz tulipany w cenie od 5 gr. narcyz, piwonie i inn. ul. Legionowa 41 m. 4 Jakóbczyk.

### Dzierżawy

WEZMĘ kioski w dzierżawę. Oferty do adm. nistracji „Dzien. Wil.“ pod „Kiosk“.

### Praca poszukiwana

ROLNIK lat 32, z ukończoną Szkołą Rolniczą i 5-letnią praktyką we wzorowym gospodarstwie majątku Trybańce. Poszukuje od zaraz względnie od 1-go kwietnia posady rządowej-ekonomy lub pisarza prowiantowego. Szemittowicz Ludwik — Trybańce poczta Bieniakonie, skrzynka pocz. Nr. 3.

BYŁA SIOSTRA MIŁOSIERDZIA, pielęgniarka, przyjęła posadę do chorych, znam się na kuchni dietetycznej, albo do dzieci, posiadam referencje od lekarzy, miejscowość obojętna. Łukiska, róg Meczetowej 13-2, m. 3

ADMINISTRATOR poważny przyjmie zarząd domu na dogodnych warunkach, może prowadzić samodzielnie sprawy z wszelkimi instytucjami. Samodzielne remonty i przeróbki. Adres w adm. „Dzien. Wil.“

INTELGENTNA solidna panna szk. handlowej, poszukuje praktyki w handlu — w sklepie w/m., wymaganie skromne. Proszę o łaskawe skierowanie pod adr. Makowa 16-22 Chodałkówna. 2246(2)

ZA 1 ZŁ. DZIENNIE! Przyjmę każdą pracę. Lat 26, wykształcenie 6 kl. gimn. Prezentacja. Referencje. Zgł. do admn. „Dz. Wil.“ pod „Sprytny“.

### Mieszkania i pokoje

POKÓJ umeblowany z wygodami do wynajęcia dla solidnego pana. ul. Królewska 3 m. 3. 29—4

POKÓJ duży, jasny do wynajęcia. Miodowa 3—25. 2112—2

### Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o równych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT U. S. B. udziela korepetycji z matematyki fizyki i chemii. Adres w adm. „Dziennika Wileńskiego“.

NAUCZYCIELKA — posiadająca francuski, niemiecki i łacine, poszukuje posady. Może także fachowo zająć się dziećmi w wieku przedszkolnym. Zgłoszenia: Wilno, Antokolska 12-a, 2. (16—3)

### Zguby

ZGINAŁ PIES, rasy dog; proszę o odproszczenie 26 — Jan Rakowski.

PAN Jeszcze tylko dzisiaj „ZNACHOR“

HELIOS Wielki film wielkiego reżysera HATHAWAY All  
 Ulubieniec wszystkich GARY COOPER w najnowszym arcydziele  
 KAPITAN DUSZE NA MORZU  
 W pozost. rol. Henry WILCOXON („Kleopatra“) i Frances DEE  
 Hafnia XIX stulecia handel niewolnikami. Tragiczna miłość.  
 Pożar okrętu na pełnym morzu. Nad progr. atrakcja kolorowa i aktualna

## Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

Kredowe góry Rugii ukazały się na widnokręgu i Tillius podążył do wagonu. W korytarzu nie było nikogo, gdy jednak wszedł do przedziału, zastał w nim ku swemu zdumieniu pannę, której od godziny szukał. Poczemwieniał ze złości i ze wstygi i postanowił raz z tym skończyć.

— Lubi pani — odezwał się ostro — składać niespodziewane wizyty. Załuję mocno, że nie mogę pani wyrobić posady dozorczyńni wagonów sypialnych, muszę jednak zamienić z panią kilka słów. Proszę, niech pan siada. Wczoraj po wyjściu pani z mego biura, stwierdziłem brak ważnego dokumentu, który mi powierzył mój pryncypał. Jesteśmy w tym wagonie i na tym promie na szwedzkim terytorium i mam prawo prosić kapitaną, by zrewidował pani bagaż. Proszę nie wychodzić z wagonu. Bardzo mi przykro, ale muszę to uczynić!

Podniosła się i popatrzyła na niego spokojnym wzrokiem.

— Nie ośmieliłby się pan — rze-

kła — przemawiać do mnie w podobny sposób, gdyby pan nie wiedział, że jestem biedna jak mysz kościelna. Na uczyniony mi zarzut nie mam żadnej odpowiedzi. Tak samo dobrze mógłby pan twierdzić, że mu ukradłam portfel z pieniędzmi. Jest pan człowiekiem niegrzecznym i przykrym. Przypuszczam, że pożałuje pan kiedyś swych słów.

Odwrociła się i odeszła. Tak był skonfidowany, że nie próbował jej zatrzymać. Usiadł i patrzył przez okno na morze. Był wściekły na siebie, na swego szefa, na młodą damę i w ogóle na wszystkich ludzi na świecie. Schwycił neser podróżny i zaklął, widząc, że jest otwarty. Przecież go nie otwierał, do stu diabłów! Miał teraz dowód oczywisty i postanowił natychmiast zgładzić ze świata tę jaszczurkę. Gdy jednak wychodził z przedziału, podeszli urzędnicy niemieccy, by obejrzyć jego paszport i zrewidować bagaż. Gdy ich się pozbył, zaczął szukać nieznanjomej, drżąc z gniewu i niecierpliwości. A gdy jeszcze mocno

4 zdenerwowany konduktor oznajmił mu, że jakaś młoda pani wyszła z pociągu zanim zamknięto drzwi wagonów, celem zabezpieczenia rewizji, gniew Tilliusa przeobraził się we wściekłość.

— Nie wolno jej było wychodzić z wagonu — mruzczał oburzony konduktor. — Dziesięć lat jeździę na tej linii i nigdy jeszcze nie zdarzył mi się podobny wypadek.

Dr. Tillius podążył z powrotem do wagonu i przeszukał neser. Niczego w nim nie brakowało, nie ulegało jednak wątpliwości, że był otwierany i że nielt inny tego nie zrobił, tylko ta młoda osoba.

Pogrzyził się w zadumie i przebiegał myślą wszystkie momenty, jakie przeżył od chwili odebrania tajemniczego listu szefa.

Przekląty list!

Na dworcu w Sassnitz odwołał Tillius podjął na nowo poszukiwania. Działal z wyrafinowaniem detektywa z romansu ultra-kryminalnego. Zmarszczył czoło, zacisnął usta, pochylił głowę i weszyl po wszystkich kątach jak wyzeł. Wreszcie natknął się na... Anglika.

— Czy panu obiad nie smakował? — spytał ze współczuciem grubasek.

— Nie jadłem jeszcze obiadu — odparł kapryśnie Tillius.

Anglik ułcił się jego ramienia.

— Nieszczęsny młodzieńcze — rzekł pobłaźliwie. — Muszę się panem zaopiekować. Skoro pan nie chce napić się ze mną, to musi pan przynajmniej zjeść przyzwocie.

Tillius był naprawdę głodny. Rozumiał, że pusty żołądek nie pozwoli mu rozwinąć należycie zdolności wywiadowczy kryminalnego i wdzięczny był Anglikowi za trafne wyczcucie sytuacji.

Nagle w trakcie jedzenia zupy ręka z łyżką zawisła mu w powietrzu. Czyżby śnił?

Gdzie widział te kuszące oczy, które patrzyła na niego, jakby posiadał skarby świata, lub jakby nadzwy czajny dokument, tak ważny, że zależą od niego losy całego państwa! Co zawierał ów dokument i co powie pan Heidemann, gdy się dowie, że zaginął?

Niechże pan je — stęknął Anglik, tracąc cierpliwość. — Kto czule wstręł do alkoholu, ten zadaje cios cywilizacji, ale kto pozwala, by mu doskonała zupa stygła na języku, gwałci prawa natury. Co się panu stało? Niech pan mówi. Ja bardzo lubię dzieci. Ja...

— Jest! Jest! — Teraz Tillius zobaczył pełny obraz ze wszystkimi szczegółami.

Położył łyżkę na talerzu. Mięgały

mu przed oczami nietylko ciężkie, ołowiane chmury, płaszczyk gumowy i bezlistne, mokre gałęzie, ale coś więcej: dwa rozkoszne dołeczki pod kolankami! Tak, dwa gołe dołeczki pomiędzy lśnjącymi botkami a gumowym płaszczykiem, z którego kapwały krople deszczu.

— Posunąłem się o krok naprzód — myślał załowolony.

III.

Na Stettiner Bahnhof pożegnał się Tillius z Anglikiem.

— Dlaczego mamy się rozstawać, młody przyjacielu? — oponował grubas. — Czy nie możemy spędzić paru dni razem? Mój dobry znajomy, pan Rowlay, mówił mi, że w Berlinie jest cztery tysiące restauracji i kawiarni.

— Z pewnością jest ich więcej — odparł adwokat — ale kochany pan zapomina, że przyjechałem tutaj za interesami i że za kilka dni muszę wracać. Do widzenia, mister, bądźże pan zdrow i nie pij pan tyle.

— Urznię się z nudów — mruzczał Anglik, ale Tilliusa już nie było.

Zatrzymał się w małym hotelu, w którym zwykle stawał i gdzie go znano. W razie potrzeby, którą przewidywał, właściciel i portier mogli poświadczyć tożsamość jego osoby.

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZENI: za w.raz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społęczn. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.